

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 30 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99  
administracja i ekspedycja 1-99 00000

## Zawiadomienie.

Niniejszym komunikujemy, że

**TELEPHON und SCHRAUBENFABRIK „DASCHRAUFA“ Sp. Akc. w GDAŃSKU**  
została przeniesiona do Warszawy i obecnie pod firmą

**Fabryka srób i wyrobów toczonych**  
**Inż. ST. WOLANOWSKI i D. GRAFF**  
SP. Z OGR. ODP.

rozpoczęła swoją działalność i wykonywa

- a) śruby, nakrętki, podkładki etc. od 1 m/m do 40 m/m toczone, normalne i fasonowane z żelaza, stali, miedzi i mosiądzu,
- b) części toczone do radja, telefonów i elektryczności z żelaza, stali, miedzi, mosiądzu i galalitu.
- c) części toczone do amunicji, aeroplanów i samochodowe oraz wszelkie wyroby toczone precyzyjne według podanych wzorów

7870—1

**FABRYKA ŚRÓB i WYRÓBÓW TOCZONYCH**  
**Inż. St. Wolanowski i D. Graff**  
Ceglana 4. Tel. 124-26.



## Delegaci konsorcjum amerykańskiego

zakończyli swe prace i opuścili Warszawę

WARSZAWA, 15.10 PAT. Dziś między 11 — 12 rano w gabinecie ministra skarbu podpisana została ostatnia serja do kumentów pożyczkowych. Wszystkie formalności zostały ukończone. Emisja pożyczki rozpocznie się 18 b. m. Jednocześnie rząd upoważnił Bank Polski do zaproszenia we właściwym terminie na członka rady Banku Polskiego p. Charlesa Devey, podsekretarza stanu ministerstwa skarbu Stanów Zjednoczonych.

Warsz. ko: „Gł. P.“ (St.Gr.) tel.:

Wcz. raj o godz. 8.40 wieczorem delegaci konsorcjum pożyczkowego pp. Monnet i Fisher opuścili Warszawę. Delegatów zegnali na dworcu wiceprezes Banku Polskiego p. Mlynarski i dyr. depart. p. Wojtkiewicz. W Warszawie pozostał jeszcze przez pewien czas radca prawny konsorcjum pożyczkowego p. Sharp.

## Charles Devey przybędzie do Polski

BERLIN 15 PAT. Biuro Wolfa donosi z N. Jorku, że we dług wiadomości z Waszyngtonu, podsekretarz stanu w urzędzie skarbu Charles Devey przyjął urząd doradcy finansowego rządu polskiego i zamierza opuścić zajmowane w amerykańskim urzędzie skarbu stanowisko już z dn. 25 bm.

## Strejk górników w Niemczech

70-80 tysięcy robotników porzuci pracę

BERLIN, 15. PAT.— Strejk w przemyśle browarnianym i drzewnym został zakończony orzeczeniem urzędu rozjemczego. W browarach i zakładach drzewnych w Berlinie praca zostanie podjęta w poniedziałek. Natomiast w środkowo-niemieckich kopalniach węgla brunatnego grozi wybuch olbrzymiego strejku, który obejmie od 70 do 80 tysięcy robotników. Próba pojednawczego załawienia sporu, trwała wczoraj od 11 w poł. do północy, nie dała żadnego wyniku. Dzisiaj związki zawodowe wydały odezwę, wzywającą górników do rozpoczęcia strejku w poniedziałek rano. Odezwę podpisały związki zawodowe górników, socjalistyczne, chrześcijańskie i tzw. hirsch-dunkierowskie, następnie związek metalowców, związek robotników fabrycznych i centralny związek maszynistów i palaczy.

„Vorwärts“, podając na naczelnym miejscu tę odezwę strejkową zapowiada, że walkaobecna będzie bardzo ciężka, gdyż właściciele kopalń przygotowali się do niej doskonale i posiadają duże sumy, zebrane na wypadek strejku. Jednakże walka ta, zdaniem „Vorwärtsu“ była dla robotników konieczną, ponieważ płace górników wynoszą obecnie od 3 mk. 30 fen. do 5.60 fen. za 10 i pół do 12 godzin pracy.

NAJTRWAŁSZE-NAJELEGANTSZE  
ŚNIEGOWCE i KALOSZE

1924  
B.I.R.C.  
RIGA.  
FABR.  
QUADRAT

MARKI „QUADRAT“ RYGA.



DO  
NABYCIA  
WSZĘDZIE.

PRZEDSTAWICIEL E.TUWIM, WARSZAWA LESZNO 12. Tel. 6104

Zapiszcie się na członków L. O. P. P.



# Zwrot opinii na lewo

Rezultaty wyborów w Łodzi oraz w mniejszych miastach nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do kierunku, w jakim zwraca się opinia kraju. Partie lewicowe święcą sukcesy, prawicowe zaś ponoszą widoczne klęski, środkowe niemal topnieją. Wymownym symptomem obecnych nastrojów jest liczba głosów, zdobytych w Łodzi przez komunistów, która łączy się poniekąd z ich niedawnym sukcesem wyborczym w Warszawie. Niewiadomo jakby ten sukces wyglądał, gdyby komuniści przystępowali do wyborów w warunkach normalnych i gdyby lista ich nie była z góry skazana na unieważnienie. Już poprzednio po wyborach w Warszawie oświadczyliśmy na tem miejscu, jakie mamy zdanie o celowości tego rozporządzenia. Należy ono do tych majstersztyków biurokratycznych, które zasłaniają rzeczywistość i pozwalają odwracać oczy od niemiłych faktów. Jeżeli wszakże chcemy skutecznie walczyć z komunizmem, powinniśmy znać nastroje polityczne szerszych kół i spojrzeć odważnie prawdzie w oczy. Przy odrobinie zdrowego rozsądku nikt nie uwierzy, aby przekreślenie listy komunistycznej oznaczało wykorzenie samego komunizmu.

Naszem zdaniem pokaźna liczba głosów komunistycznych nie dowodzi, jakoby do serc i umysłów ludzkich wkraczała zwycięsko doktryna komunistyczna, lecz wskazuje, że w warstwach ludowych szerzy się niezadowolone i rozgoryczone. Oddawna już komunizm uchodzi u nas za wyraz i symbol ostrego protestu. W poprzednich wyborach zdarzało się, iż oddawali na jego listę swe głosy ludzie, którzy i samą doktrynę i jej eksperyment rosyjski uważają za absurd, a chcieli tylko dać upust swemu rozgoryczeniu.

W tem oświetleniu sukces komunizmu pozostaje w zgodzie z ogólnym kierunkiem ku lewicy i stanowi poniekąd jej najjaskrawszy objaw.

Kierunek ten stwierdzają również dzienniki sanacyjne, lecz wyprowadzają z nich dość dziwne i opaczne wnioski. Zdaniem ich klęsce uległy partie prawicowe, zwycięstwo zaś odnosi na całej linii demokracja. Ale ma to być ich zdaniem i tak nowa i dziwna demokracja, która ma być przeciwniczką parlamentaryzmu a zwolenniczką tych haseł, które rozlegają się dokoła obecnego kursu sanacyjnego.

Propagatorzy tego rodzaju demokracji są w grubym błędzie i nawet z wyniku ostatnich wyborów powinni wyciągnąć dla siebie właściwą naukę. Wszak kurs sanacyjny, o ile włączył w szranki i ubiegł się o głosy wyborców, nigdzie nie może poszczycić się zwycięstwem lub nawet jego pozorem. Wszystkie nasze grupy demokratyczne stoją na gruncie parlamentaryzmu i domagają się jego przywrócenia. Sanatorzy zdają się marzyć o jakiejś patryarchalnej demokracji, która uzyskaną przez siebie władzę gotowa będzie złożyć w

ręce właściwego rządu i zgodzić się na własną abdykację. Sugestionują oni, jakoby tylko grupy prawicowe i koła kierowane przez partyjnych intrygantów potrzebowały sejm i jego realnej władzy, jakoby „prawdziwa demokracja“ nie miała z tem nic wspólnego i gotowa była z ufnością polegać na obecnym kursie rządowym.

Ależ jest to teoria fantastyczna, która na każdym kroku uraga rzeczywistości. Nie demokracja, lecz chyba prawica społeczna okazuje gotowość do pogrzebania sejm i zostawienia wolnej ręki „silnemu rządowi“. Demokracja tego nie pragnie i pragnąc nie może. Nie poprzestanie ona w żadnym razie na opiece patryar-

chalnego rządu, gdyż to ubliżałoby jej godności i nie zabezpieczało jej moralnych i materialnych interesów. Sanatorzy mogą przytoczyć na korzyść obecnego kursu głosy obszarników i przemysłowców, lecz nie głosy robotników i małorolnych chłopów. Jedni i drudzy chcą realnego współdziałania we władzy pań-

stwowej i mogą ją realizować jedynie przez sejm.

Jeżeli więc widzimy ogólny zwrot w opinii kraju ku lewicy, tem samem stwierdzamy jej przechylenie się na rzecz demokracji parlamentarnej i wolnościowej konstytucji.

J. Mazurski

## Zagadnienie rosyjskie

### Na marginesie wrażeń de Rohau z podróży do Sowietów

Problemat dziejowy, który od lat dziesięciu rozwiązuje Rosja sowiecka, będąc wciąż jeszcze jedną z najbardziej niepokojących spraw aktualnej polityki światowej, staje się jednak z roku na rok przedmiotem coraz poważniejszego, bezstronnego badania i celowego zgłębiania Rosji, całkowicie odgródzonej od państw kapitalistycznych strażami wewnętrznymi i zewnętrznymi, czerpiącej nową treść życia zbiorowego wyłącznie ze swojej odrębności ustrojowej, starają się przedostać ludzie różnych narodowości i — co najważniejsze — różnych poglądów społecznych, by na miejscu poznać przekształcenia, dokonane przez rewolucję, o których tak wiele się pisze i mówi, a tak mało wie.

W tych dniach ukazała się w Niemczech książka, najdobitniej świadcząca o rzeczowym zajnie-

resowaniu się Rosją, jako zagadnieniem: „Moskwa — Szkice z Rosji sowieckiej“. Autorem jej jest redaktor miesięcznika „Przeгляд Europejski“ („Europäische Revue“) — książkę Karol Antoni Rohau. Potomek austriackiej linii wysokiego rodu dawnych feodów francuskich, który już w XVI-em stuleciu odgrywał wielką rolę we Francji i w następnych wiekach dostarczył jej głosnych przedstawicieli arystokracji świeckiej i duchownej, należy ks. K. A. Rohau — jak sam podkreśla we wstępie — do obozu konserwatywnego. Lecz jego konserwatyzm nie ma nic wspólnego ze zdrewniałym zapamiętaniem się w przeszłość: wyrastając z niej zdrowymi korzeniami, chce umocnić swe pędy w teraźniejszości — dla przyszłości. Tak pojęty konserwatyzm może być nie tylko programem, lecz również metodą badania zadań i działalności prze-

ciwnych stronnictw. „Człowiek konserwatywny jest realistą i unika okularów ideologii politycznych“ — twierdzi Rohau: — „Ideologie te są wymysłami romantyków i małkontentów, którzy wierzą, iż nowymi ideałami poprawią świat. Konserwatywny realista jest sceptykiem“.

Rohau — realista — sceptyk — uznaje jedną tylko siłę: wolę historyczną. Zgodność form życia gromadzkiego z wolą historyczną jest dlań równowaga, niezgodność — brakiem równowagi. Rohau nie widzi takiej równowagi w Europie współczesnej, pomimo pozornego spokoju, który w niej panuje — i właśnie dlatego w olbrzymim wstrząsie, przeorywującym Rosję, doszukuje się nowej równowagi. Stwierdza jej ustalanie się na podstawie gruntownego wnikięcia w rzeczywiste przemiany materialnego i duchowego bytu rosyjskiego, lecz ocenia jej koniecz-

ność li-tylko dla Rosji, która w swoistym rozwoju dziejowym nie stworzyła w burżuazji czynnika dostatecznie potężnego, by mógł obalić rządy autokratyczne. Oto więc w krótkości tok rozumowania Rohau: Europa, pozbawiona równowagi, musi dążyć do niej, ale na drodze innej, niż Rosja, która już nową równowagę znalazła.

Wartość książki Rohau'a polega na zebraniu i oświetleniu przezeń materiału obiektywnego, mającego być dla czytelników europejskich, nic o Rosji nie wiedzących, lub świadomych o niej mylnie informowanych, przyczynkiem do własnych uogólnień.

Z bogatego i ciekawego tego materiału podajemy kilka charakterystycznych faktów, obrazów i impresji.

M. P.

KSIAŻĘ KAROL ANTONI de ROHAU

## „Moskwa -- Szkice z Rosji sowieckiej“

19 marca 1927 roku.

Przed chwilą przekroczyłem granicę rosyjską. Formalność nie były ani uciążliwe, ani agresywne. Najsilniejsze wrażenie pierwszego zetknięcia z Rosją — to moment przed samą granicą. Pociąg, prawie pusty, wjechał w pas pograniczny. Polacy wysiedli już byli z wagonów. Zdawałem sobie wyraźnie sprawę, iż przechodzę oto do innego zgoła świata i że patrzenie moje na rzeczy w najbliższych tygodniach będzie pewnego rodzaju olśnieniem. Przed drzwiczkami przedziału rozległ się nagle brzęk metalowy: zostały one gwałtownie otwarte i ukazał się w nich dzwiczek w ruchu ostrogami i szablą, biały rycerz w ciężkim płaszczu zimowym z wysoko podniesionym kołnierzem, tak, iż w twarzy widoczne były tylko oczy, wyglądające jakgdyby zza zamkniętej przyłbicy, i podobnej do hełmu czapie krasnoarmiejskiej, na której błyszczą gwiazda czerwona. Takie jest rozpoznanie, znakomicie wyreżyserowa-

ne przez naród, największym talentem reżyserskim obdarzony, prostego aktu — rewizji dokumentu osobistego. Lecz rosnąca wiedza, że pierwszy kontakt, chociażby to była sprawa zewnętrzna nie tak błaha, jak kontrola paszportu, jest momentem ogromnie ważnym. Nie dziwiłbym się, gdyby tę ceremonię powierzono odpowiedniemu wybitnemu artyście teatralnemu. Po opanowaniu pierwszego uczucia lęku każdy, przekraczający granicę rosyjską, uświadamia sobie wszystkimi komórkami mózgu, iż stanął na gruncie jednego z największych państw — a to jest wszak celem

Dr. med. S. Bogusławski  
leczy — naturalną bezlekarstwową metodą Kiegarstwa choroby:  
nerwowe, wewnętrzne (serca, płuca, wątroba i nerki), przemiany materji (artretyzm) i kobiece.  
Godz. przyjęć od 4 do 7 wiecz. prócz niedziel i świąt.  
Ul. Piotrkowska 85, III p. front.

całej inscenizacji“.

20 marca 1927 r.

Na Czerwonym Placu wznosi się doskonale w swej architektonice, wzruszający w prostocie nieduży monument, na którym wryto wielkimi literami tylko imię: Lenin. Wąskie schody, ničem nie upiększone, prowadzą do głębokiego podziemia. W malej zamkniętej przestrzeni, ozdobionej kilkoma sztandarami, między innymi Komuny Paryskiej, panuje spokojna, rzeczowa prawie harmonia. W jasno oświetlonej szklanej trumnie leżą na czerwonym aksamencie zwłoki, które dzięki jej nowej metodzie balsamowania, cudownie są zakonserwowane. Podczas, gdy na portretach i fotografjach postać Lenina uderza przedewszystkiem płomienną i za ciętą energią, z poza której przebija niekiedy uśmiech diaboliczny, niekiedy zaś mądra dobroć i włość, martwe jego ciało tchnie — zda się — ogromnym spokojem. Mimowolnie nasuwało mi się wspomnienie gigantycznego Eskorjału,

prometejsko wdzierającego się w pustynną górską krainę, zwłaszcza jego kaplicy grobowej. Pomimo całego przepychu działa ona na wyobraźnię właśnie prostotą sarkofagów: Filipa II-go i znajdującego się nad nim Karola V-go — tak samo, jak mauzoleum Lenina. Wstrząsający jest ten wysiłek, by za pomocą środków współczesnej nauki zachować niekniecie na wieki zwłoki człowieka, który dziś jeszcze jest duszą regime'u nie tylko dlatego, że był tak wielki, lecz przedewszystkiem dlatego, iż stał się mitem. Aby młot ten wszczepić w świadomość ludu, nie odwołując się do głębin jego wyobrażeń religijnych („Religia — to opium dla ludu“ — Marks), nie uciekając się do łączników z przeszłością, zbudowano miejsce pielgrzymek, do którego dążą stutysięczne tłumy. Młot — w samym środku racjonalizowanego świata; zaiste, wielka to gra! Hiszpański Eskorjał jest najmocniejszym może symbolem napięcia duchowego w średniowieczu: człowiek, pan ziem — Bóg, pan świata. Inkwizycja, nachłódno wyrozumowana z klasztornej życia Filipa II, dała odpowiednią interpretację tego straszliwego napięcia: potęga ziemiska — pokora wobec Boga — w przeciwnym razie obłąd. Jak jednak wyraża się swoboda problematyki w odniesieniu do tego bohatera? — Kto zdoła zrozumieć głęboki symbol mauzoleum Lenina w całym jego metafizycznym znaczeniu, ten zrozumie, czym jest bolszewizm“.

LUONA

Dziś początek seansów kinematogr.

o godz. 1 ej pp., ostatniego o godz. 4-ej pp., a codziennie początek o g. 3-ej pp., ostatniego o g. 6-ej p. p. Ceny miejsc na pierwszy seans 50 gr. i 1.-- zł. na następne od 75 gr. W programie:

„ŁZY i ŚMIECH WIEDNIA“



# Serce Tadeusza Kościuszki

## spoczęło wczoraj na zamku w Warszawie

WARSZAWA, 14.10 (PAT) — Dzisiaj o godz. 3.40 po południu przybył do Warszawy wagon ze szkatułką, zawierającą serce Tadeusza Kościuszki.

Na dworcu głównym oczekiwali przybycia wagonu: minister W. R. i O. P. Dobrucki, minister komunikacji Romocki, wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy, szefowie kancelarii cywilnej i woj-

skowej prezydenta Rzplitej oraz szeregi wybitnych osób.

W chwili przybycia pociągu na peron udekorowany flagami, orkiestra odegrała hymn, zaś kompania honorowa sprezentowała broń.

Do wagonu, wiozącego szkatułę, udali się przedstawiciele władz. Po chwili zastępca szefa gabinetu ministra spraw wojskowych ppłk. Kamiński oraz por. Na-

rzymski pod eskortą honorową delegatów armii szwajcarskiej wynieśli szkatułę, zawierającą serce, poczem szkatułę, okryta sztandarem Rzplitej przy dźwiękach hymnu przeniesiona została do powozu prezydenta Rzplitej.

Powóz, eskortowany przez szwadron szwoleżerów, ruszył na Zamek, gdzie w chwili zbliżenia się powozu kompania honorowa sprezentowała broń, poczem szka-

tuła na rękach eskortujących ją oficerów przeniesiona została do kaplicy zamkowej.

W kaplicy bezpośrednio potem w obecności prezydenta Rzplitej i jego małżonki ks. kapelan Bojanek odprawił krótkie modły.

Z kolei nastąpiło formalne podpisanie dokumentów, dotyczących przekazania szkatuły.



Droga do piękna  
**ELIDA**

MYDŁA · KREMY · SHAMPOO

liczniki obowiązują od 1 lipca r. b.

Wyrok sądu pokoju w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym w sądzie pokoju m. st. Warszawy rozważana była skarga wydawnictwa „Robotnik” przeciw „Paście” z powodu wprowadzenia nowej taryfy licznikowej od 1 lipca.

Sąd pokoju tym razem przyznał rację „Paście” i skargę oddalił, motywując tem, że wobec ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenia o licznikach przed 1 lipca, dyrekcja „Pasty” miała prawo wprowadzić od 1 lipca, chociaż kontrakt przewiduje kwartalne wypowiedzenie warunków.

Decyzja sądu pokoju ma być za skarżoną do II instancji zarówno przez mec. Blocha, jak też przez związek obrony interesów abonentów.

**Lekarz-dentysta**  
**Tadeusz Babad**  
Nawrot 1a. Tel. 25-22.

## Zamordowanie posła albańskiego w Pradze

### Morderca, 23 letni student, po trzydniowym śledzeniu, kilkoma strzałami rewolwerowymi pozbawił życia wybitnego polityka

PRAGA, 15 października. — (PAT). Poseł albański w Białogrodzie Tsena Beg, wyznaczony na takie same stanowisko w Pradze, padł wczoraj o godz. 10-ej wieczorem ofiarą zamachu. Mianowicie jakiś młodzieniec dał do siedzącego w kawiarni posła kilka strzałów rewolwerowych, od których Tsena Beg zmarł w drodze do szpitala.

Pojmany przez policję morderca oświadczył przy wstępnym ba-

daniu, że nazywa się Algiviadh Bedi i jest studentem, urodzonym w 1904 roku w Elbassanie. Zamachu dokonał rzekomo dlatego, iż Tsena Beg zdradził jakoby Albaniję na korzyść Jugosławii.

PRAGA, 15 października. — (PAT). Zabójstwo ministra pełnomocnego Albanii Tsena Bega wywołało w Pradze głębokie oburzenie, które znalazło wymowne echo w prasie. Napastnik w ciągu trzech dni czatował w kawiarni

„Paseage” na posła, który przyjechał niedawno do Pragi i nie wręczył jeszcze prezydentowi republiki swoich listów uwierzytelniających.

Na zapytania policji zabójca oświadczył, że przybył do Pragi specjalnie w celu zabicia Tsena Bega, który, zdaniem jego, był śmiertelnym wrogiem narodu albańskiego i usiłował go zaprzęść Jugosławii. Morderca Tsena Bega, Algiviadh Bedi, ukończył il-

ceum w Rzymie. Mówi po francusku, włosku i albański.

„Narodni Listy” wyrażają żal, że Praga po raz już drugi stała się terenem zabójstwa dyplomaty, ponieważ w swoim czasie poległ tam od wystrzału rewolwerowego minister pełnomocny Bułgarii.

Wszystkie pisma zgodnie domagają się jak najsurowszej kary dla mordercy, który oświadczył, że nie ma żadnych współników.

### Ljuba Neszicz



poseł jugosłowiański w Sofii, gorliwy propagator idei bułgarsko-jugosłowiańskiej.

### Losowanie książeczek

premijowych P. K. O.  
WARSZAWA, 15 października. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się losowanie premijowych książeczek oszczędnościowych. Wylosowano tych książeczek 28, a mianowicie numery: 19169 18837 8142 18643 21831 21348 1851 19223, 3477 22595 25820 18141, 17960 17417 1430 5158 19009 18378 4841 17390 10157 1009 14233 1388 6661 3134 9124 i 8985. Za wylosowane książeczki wypłaca P. K. O. właścicielom po 1000 zł.

### Do Port Natal

przyleciał lotnik Costes  
PORT NATAL, 15 października. (PAT). Przybył tu lotnik Costes, któremu zgotowano owacyjne przyjęcie. Lot Costesa z St. Louis do Port Natal trwał 21 godz. 15 min.

Restauracja „TIVOLI”  
Przejazd Nr. 1. Tel. 26-30.

DZIS!  
flaki garnuszkowe

Codziennie koncert pod dyr. M. Chwata. Najniższe ceny. Wyborowa kuchnia. 7891-1

## Niestłuchane stanowisko

### Bank Dyskontowy nie chce wogóle pertraktować ze strejkującymi

#### Strejk wszystkich bankowców 18 b. m.

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym o godzinie 11 zrana delegacja strejkujących urzędników Banku dyskontowego warszawskiego zgłosiła się do dyrektora banku p. Mikulskiego i złożyła mu na piśmie następujące oświadczenie:

„Urzednicy banku wstrzymali się od pracy wskutek przeświadczenia, że dyrekcja odkłada w nie skończoność sprawę poprawy by-

tu. Strejk trwa czwarty tydzień i godzi w żywotne interesy instytucji, do której jesteśmy przywiązani i nie chcemy dopuścić do niszczenia naszego warsztatu pracy. Ponieważ doszła nas wiadomość, że dyrekcja pragnie zatarg zakończyć, przeto urzednicy zwracają się z zapytaniem, czy dyrekcja skłonna jest do wszczęcia bezpośrednich pertraktacji z urzednikami”.

Dyrektor Mikulski oświadczył, że odpowiedź dyrekcji nastąpi o 1

po południu.

O godzinie 1 po poł. przyjął delegację dyrektor Helperin i oświadczył, że dyrekcja ze strejkującymi pracownikami ani bezpośrednio, ani pośrednio pertraktować nie chce.

Takie stanowisko dyrekcji zaostreżyła sytuację i pierwszym wyrazem tego będzie

strejk protestacyjny we wszystkich instytucjach bankowych dn. 18 b. mies.

### Przed procesem Szwarcbarta



Dnia 19 b. m. rozpocznie się w Paryżu sędziowski proces przeciwko zabójcy atamana Petlury, Szwarcbartowi. Jak wiadomo, Szwarcbart zamordował Petlurę dnia 25 maja 1926 r. w Paryżu z zemsty za prześladowania żydów

przez wojska ukraińskie Petlury. Na obrazku naszym widzimy od lewej ku prawej: żonę Szwarcbarta, oskarżonego Szwarcbarta i jego obrońcę, znanego paryskiego „Torres’a”.

### Poseł Patek na Władykaukazie serdecznie jest podejmowany przez dygnitarzy sowieckich

MOSKWA, 15 października. — (PAT). Poseł polski w Z. S. S. R. minister Patek bawi obecnie na Kaukazie.

Dnia 11 października poseł Patek przybył do Władykaukazu. Z Władykaukazu do Tyflisu poseł Patek odbył podróż samochodem przez słynną wojenno - gruzińską drogę. W połowie drogi posła Patek podejmował śniadaniem pełnomocnik komisariatu spraw zagranicznych komisarz Karklin.

Po przybyciu do Tyflisu poseł Patek złożył wizytę władzom federacji Zakaukaskiej.

Tegoż dnia wieczorem pełnomocnik komisariatu ludowego spr.

zagranicznych urzędził na cześć posła Patek bankiet, w którym brali udział: prezes centralnego komitetu wykonawczego Zakaukaskiej federacji Zhakaja, prezes rady komisarzy ludowych federacji Zakaukaskiej Eliawa, oraz komisarze ludowi federacji Zakaukaskiej i republiki gruzińskiej.

Podczas bankietu przemówienia powitalne wygłosili prezes centralnego komitetu wykonawczego Zhakaja, prezes rady komisarzy ludowych Eliawa i pełnomocnik komisariatu spraw zagranicznych Karklin, którym odpowiadał poseł Patek, dziękując za serdeczne przyjęcie.

### Zmiana radnych

#### Zamiast radn. Martynowskiego — radny Haneman

Pan Stanisław Martynowski, pierwszy kandydat bloku lewicy socjalistycznej jako urzędnik magistratu zrzekł się mandatu radnego.

Na jego miejsce wchodzi do rady miejskiej p. Jan Haneman (zł. CKW. Niezależnej Socjalisty-

cznej Partji i działacz wolnomyślicielski.

O powyższym zawiadomiona została główna komisja wyborcza przez pełnomocnika listy Nr. 10 p. Józefa Rutkowskiego.



### Humor zagraniczny

**Pokojówka:** — Czy pani mnie odprawia dlatego, że jest ze mnie niezadowolona?

**Pani:** — Ależ skąd! Poprosto nie potrzebuję już pokojówki: mój syn się żeni!

— Njeh pan mi powie szczerze, dyrektorze, czy moja córka ma talent?

— Naturalnie, proszę pan!

— Bo jeśli nie, to niech już lepiej zostanie porządną dziewczyną.

— Czy słytał pan już ten dowcip o przewodniku w Kairze, który pewnemu angiłkowi pokazywał dwie czaszki Kleopatry: jedną z czasów młodości i drugą z wieku dojrzałego?

— Nie słyślałem. Proszę, niech mi go pan opowie!

— Zadam panu zagadkę: Co to jest? Ma cztery nogi, zakrecone rogi, daje wełnę, i meczy?

— Baran!

— Ee, widzę, że pan to już słytał!

— Czy u pani będzie dzisiaj większe towarzystwo? Trzeba się zrobić na piękną?

— Ależ skąd znowu! Może pani śmiało przyjść w naturalnym stanie!

Wśród gości na folwarku znajdował się również wybitny geolog. Pokazano mu wielką skałę, mówiąc:

— Ta skała liczy już siedemdziesiąt tysięcy i trzy lata.

— Wie pan to zupełnie dokładnie? — roześmiał się geolog.

— Najdokładniej — odparł gospodarz. — Przed trzema laty był u nas również pewien geolog i powiedział, że ta skała ma napewno 70 tysięcy lat.

Pewien człowiek otrzymał posadę. Po upływie tygodnia zainstalował w tem samym przedsię-

biorstwie swego brata. W następnym tygodniu zapytał szefa, czy jego ojciec nie mógłby również otrzymać pracy.

— No, ojciec takich dwóch starych chłopów — odparł szef — napewno już nie potrafi dobrze pracować.

— No, panie szefie, robi on tyle co ja i mój brat razem.

— W takim razie — zakończył szef — przyslijcie mi ojca, a sami możecie zostać w domu.

Mały Franek ma w sklepie galanterijnym kupić kołnierzyk dla ojca.

— Jak to ma być kołnierzyk? — pyta grzecznie sprzedawca.

— Czy taki, jak ja noszę?

— Nie — odpowiada sprytny Franek. — Czystszy musi być!

Pani, będąca w odmiennym stanie, oddała służącą, która mówi na pożegnanie:

— Życzę pani wiele szczęścia i pociechy z tego chłopca, którego pani pod sercem nosi.

— Skąd wiesz, moja droga, że to chłopiec?

— Żadna dziewczyna by z panią tak długo nie wytrzymała!

— Kocham ją, chociaż nie jest ładna. Ma ona jednak coś takiego...

— Rozumier doskonale. Ojciec mojej narzeczonej ma również sporo tego.

Młody człowiek, mieszkający w odległości kilku godzin koleją od swej narzeczonej, spóźnia się w dzień ślubu na pociąg. Pełen niepokoju telegrafuje:

„Zaczekać ze ślubem, aż przyjadę”.

— Czy nie masz nic przeciwko temu, że ten nauczyciel tańców przyciska mnie tak silnie podczas lekcji?

— Nie, ale gniewa mnie, że murszą mu za to płaci!

## Lukutate -- roślina jagoda odmładza ludzi i zwierzęta

Nadzwyczajne i nie do uwierzenia wieści nadchodzą z Indji. Konkurent Steinacha i Woronowa. Cudotwórca, który odmładza. I nie jest to żaden ani bramin, ani fakir, ani jog, ani nawet lekarz. Jest to poprosto skromna roślina-jagoda, rosnąca w Indjach, a której nazwa brzmi po indyjsku: Lukutate. Otóż ta cudowna egzotyczna roślina posiada moc czarodziejską odmładzania ludzi i zwierząt. Znany podróżnik i badacz Indji, baron Gustaw von Gagern podaje o Lukutate garści bardzo interesujących szczegółów, które podzielić się pragniemy dziś z czytelnikami.

Oto co pisze ten badacz: „Podczas moich podróży po Birmanie i Sjamie Maharadża z Jaipur zakomunikował mi, że słońce indyjskie w niewoli, na obczyźnie żyją 70-80 najwyżej 90 lat, gdy tymczasem w ojczyźnie swej na wolności zazwyczaj dosięgają wieku 120-150 lat; objaśnia się to tem, iż słońce w ojczyźnie swej mają możliwość spożywania Lukutaty, roślino-jagody, która posiada nieo-

czekalne własności biologiczne, mianowicie: oczyszcza krew, odmładza gruczoły pęciowe, odtruwa wątrobę i wzmacnia serce.

Roślina ta rośnie na wyznach pod równikiem, a słońce regularnie co rok do 3-4 razy, instynktem wiedzione, odbywają dalekie, nieraz na setki mil wędrówki, w poszukiwaniu Lukutaty.

Maharadża z Jaipur, człowiek już niemłody, a bardzo inteligentny o kulturze i światopoglądzie europejskim odbywał studia w Oksfordzie, zaciekawiony tem wielce, polecił znanemu badaczowi i pisarzowi, profesorowi szkoły jogów, Racha Maraka, przeprowadzić szereg ścisłych i naukowych badań w tym kierunku, i oto nadchodzą obecnie wieści z Indji i Anglii, że problemat odmładzania dzięki Lukutate został wreszcie rozwiązany. Przekonano się mianowicie, iż nawet przebywające w niewoli, osłabione, stare, osowiałe słońce, po zazyciu Lukutaty odmładza się nie dopoznania. To samo dotyczy papug w niewoli i sępów. Wszystkie te zwierzęta, dzięki

systematycznemu spożywaniu Lukutaty, zatracają cechy starości i odmładzały się do tego stopnia, iż nawet piodziły liczne potomstwo. Takie nadzwyczajne wyniki, osiągnięte u zwierząt, skłoniły badaczy do wypróbowania, czy również na człowieka wywiera Lukutate także odmładzające działanie. Przeprowadzono szereg odnośnych badań, a otrzymane rezultaty przesyła wszelkie oczekiwania.

Ciekawe są spostrzeżenia, odnoszące się do plemienia Shuriag-hatis. Zarówno mężczyźni jak i kobiety tego plemienia, oprócz pięknej budowy ciała odznaczają się nadzwyczajną żywotnością i żyją przeciętnie do 100 lat, przy-czem niejedyn 100 letni osobnik wygląda młodziej i jest zwawszy niż 60 letni europejczyk, a to wszystko zawdzięczają mieszkańcy tej krainy cudownej roślince Lukutate.

Tyle na razie. Dalsze badania są w toku, i nie omieszkamy podać wyniki tychże do ogólnej wiadomości.

## ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

### HYGIENICZNE KARTY DO GRY.

W kawiarniach wiedeńskich ukazały się po raz pierwszy nowe karty do gry, wyrabiane ze specjalnej masy aluminiowo-celuloidowej. Mają one znaczną przewagę nad papierowymi, są bowiem o wiele sztywniejsze, trwałe i dają się łatwo myć.

### REKORD SZYBKOŚCI WYŁADUNKU.

Wielkie pisma, poświęcone żegludze, donoszą, że statek „Tyne” który w dniu 28 września r. b. zawinął do portu w Antwerpii z ładunkiem 2041 tonn węgla, został rozładowany jeszcze tego samego dnia w ciągu 4 i pół godziny. Jest to swego rodzaju rekord wskazujący na wzorową szybkość pracy w wielkim porcie.

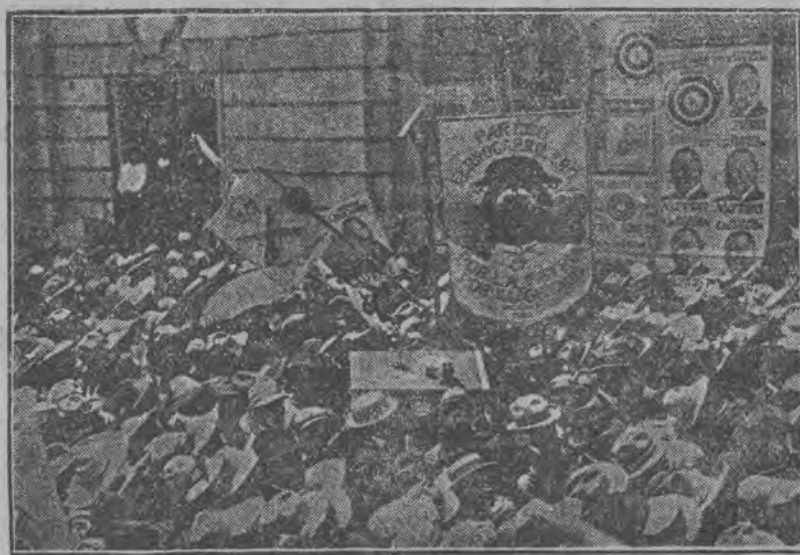
### NIEBOSZCZYK JAKAŁA.

Przed kilku dniami utonął w czasie kąpieli burmistrz małej miejsciny na Morawach, Ciało jego nie zostało odnalezione. Ponieważ był on postacią, cieszącą się ogólnem poważaniem, uchwalono na posiedzeniu rady miejskiej porzucić odpowiednie starania celem znalezienia jego zwłok. Podano do pism ogłoszenie następującej treści: „Wszystkie miejscowości, położone nad brzegami Waagi, proszone są o doniesienie nam w razie odnalezienia ciała naszego czcigodnego burmistrza Ondentsche, który utonął w czasie kąpieli. Znakiem szczególnym naszego burmistrza było to, że się jakał”.

### PO ZŁOTE RUNO.

Warunki życia ulegają z biegiem czasu potężnym zmianom, ale pewne właściwości charakteru ludzkiego pozostają te same — gorączka złota jest nieśmiertelna. „Glasgow Herald” proponuje zorganizowanie wyprawy sterowcem po niewyzyskane dotychczas skarby wspaniałe. Istnieją bowiem trzy miejscowości, w których znajdują się olbrzymie bogactwa, dostęp jednak do nich jest tak utrudniony, iż najsmiejsi nawet poszukiwacze „uśmiechu Fortuny” nie mieli odwagi próbować szczęścia. Do miejscowości tych należy przedewszystkiem „platynowa góra”, położona w środku południowo-wschodniej pustyni afrykańskiej, następnie „złote pole”, znajdujące się w skalistych górach Peru, oraz prawdziwe skarby, zaryte przez piratów na niedostępnej wyspie Atlantyku. „Glasgow Herald” jest zdania, iż opłaca się zbudować udoskonalony sterowiec, który byłby w stanie dotrzeć do tych punktów, wysadzić na ląd oddział techników, zaopatrzonego w żywność oraz niezbędne narzędzia pracy, i zabrać ich później wraz z wydobytymi przez nich skarbami. Chciwość człowieka jest tak silna, że fantastyczny ten projekt może się w niedalekiej przyszłości urzeczywistnić.

## Wybory w Meksyku



mają zazwyczaj przebieg bardzo burzliwy. Na ilustracji naszej widzimy fragment z wiecu wyb. orczego w mieście Meksyku.

## Jakie jest najlepsze oświetlenie przy pracy?

Iluż ludzi, zmuszonych do pracy wieczornej, zastanawiało się nad tem pytaniem, nie licząc już całej armji szwaczek, stenotypistek, pracujących w lokalach niezawsze do statecznie oświetlonych! Oliwne lampki naszych prababek, które niewątpliwie miały swoje dobre strony, są już dzisiaj nieznane, na fte spotyka się coraz rzadziej, gazu unikamy z powodu, gorąca i za-pachu, jaki wydziela. Pozostają więc tylko lampy elektryczne. Nowoczesne biura zaopatrzone są co-prawda w różne skomplikowane aparaty, ilość jednak wydzielanego światła ma zwykle zasadniczą przewagę nad jego jakością. Pomyślmy tutaj o oświetleniu domowem, przy-watnem. Posiadamy trzy rodzaje lamp: lampy o włóknach węglowych, dziś już rzadkie i drogie, lampy o drutach metalowych, jednowatowe i wreszcie t. zw. „pół-watowe”, najdroższe, ale oszczędzające 40 do 50 proc. prądu. Ja-

ki wpływ mają te lampy na oczy? Zarówka węglowa, bogata w promienie infra-czerwone, wydziela światło, zabarwione na żółto i czerwono. Jest to lampa idealna dla fotografii; w użyciu praktycznym nadmiar promieni infra-czerwonych wywołuje ból głowy, roz-grzanie i izawienie oczu. Lampa „półwatowa” daje efekt wprost przeciwny i oslepa blaskiem ultra fioletowych promieni. Przedmioty oglądane w tem świetle wydają się spowite w białą mgłę. Niektóre przedmioty, a w szczególności biały papier, odbijają w sposób ja-skrawy to światło, które nadaje się co najwyżej do oświetlenia bocznego (indirect). Pozostaje więc lampa jednowatowa, która polecana jest ogólnie dla użytku domowego. Światło jej zawiera równą ilość promieni infra-czerwonych i ultra fioletowych i łagodnie jest dla oka.

Wystawiana będzie rewja pióra Edwarda Reja p. t.

# „NA WESOŁO”

W programie: **Biuro matrymonjalne**—bomba śmiechu w 1 odsłonie w wykonaniu zespołu. **Wierny sługa**—oryginalny skecz w 1 odsłonie w wykonaniu Wila, Reja i Ady (homeryczny śmiech). Solowe numera: **Józef Staruszkiewicz**—znakomity humorysta, autor i satyryk w swym aktualnym repertuarze. **Zygmunt Ullas**—światny tenor liryczno-bohaterski, ulubieniec łódzkiej publiczności. **I. Kamińska**—znakomita tancerka w swoich oryginalnych kreacjach. **Duet Melerwil**—wyborni tancerze solowo-ekscenr. **?? Messalini??** **L. Pragerówna**—światna subretka w rzeczach lekkich i nastrojowych.

Kierownik art.-lit.: Edward Rej.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. R. Kantora.

Pocz. przedst. o 6, 8 i 10.

W SALACH  
**GRAND-KINA**  
Piotrkowska 72.

TEATR REWJI  
**MIRAZ**

Dziś i dni następnych!



# Nieprzejednani od... 1918 roku

Były czasy, (my, starsi, pamiętam je dobrze), kiedy Narodową Demokrację, inaczej wszechpolakami zwana, grała rolę stronnictwa nieprzejednanego w stosunku do państw rozbiorowych. W pismach takich, jak „Przegląd Wszechpolski”, „Głos” (warszawski) i t. p., surowo piętnowano ugodę i — ku zmartwieniu krakowskiego „Czasu” — bez pardonu dokuczano petersburskiemu „KrajoWi”. Moskale uważali wtedy onych wszechpolaków za element bardzo groźny, rewolucyjny i aż do roku 1905 dość często ich sadzali, a czasami nawet wyprawiali na wschód, w obawie, by się endekom nie zachciało zrobić nowego powstania.

Ale przyszedł rok 1905, przyjaciele i podkomentni p. Dmowskiego wystraszyli się hasła rewolucji społecznej i zdecydowali potargować się z caratem. „Ty nam dasz autonomję i inne usępstwa, a my tobie lojalność”. Ostatecznie jednak z autonomji tudzież owych innych usępstw zrobił się nic, a Nar. Demokracja i tak iąta się caratowi przejednać. Rycło też zakasowała starych, wypróbowanych ugodowców — tak, że dystansowane kamerjunki nieraz aż się gorszyły: że „tak już zupełnie bez mydła nie wypadają”.

— Cierpliwości! — odpowiadało z kół wszechpolskich — przjdzie odpowiednia chwila, to pokamy zęby.

Wkrótce zaczęły nadchodzić z maite „chwile”.

Zmieniono, specjalnie dla Królestwa, ordynację wyborczą do Dumy państwowej i zagwarantowano „stinnu ruskim” mandaty z miast polskich.

— A co, możeby zareagować na to jakoś energiczniej? — pytało po kawjarniach t. zw. społeczeństwo.

— Cśś... tylko się nie gorączkować — odpowiadały „narodowe” wodzireje.

Pałnęły w Dumie kilka mówek i usiadły grzecznie, zadowolone, że w petersburskich gazetach napisano: „kultuyny naród”.

Kiedy od Królestwa odrywano Chełmszczyznę, ten i ów sądził, że oto właśnie nadeszła zapowiadana chwila i dawni nieprzejednani przestaną wycierać petersburskie antyszambry...

Ale mniej więcej w tymże czasie p. Dmowski majstrował kóło neoslawizmu z grafem Bobrjnskim, więc wyższa polityka wymagała umiarkowania.

Dr. A. Burów



bułgarski minister spraw zagranicznych,

Aż oto rozeszła się wiadomość, że sztab rosyjski postanowił — w razie wojny nie bronić Królestwa przed ewent. inwazją niemiecką.

— No, teraz to już napewno Narodowa Demokracja zagrzmi — myślał warszawski wyborca.

Lecz daremnie oczekiwał piorunów.

Potem wybuchła wojna i „odpowiednie chwile” biegly, zda się, jedna po drugiej z błyskawiczną szybkością. Kozacy pędzili w głąb Rosji „bieżeńców”; Mikołaj Mikołajewicz drwił w żywe oczy z „marzeń ojców i dziadów”; Russkij „oswabadzał” Lwów; Eulogjusz jechał nawracać „iskronj ruskiju Galiczinu” bodaj po sam Kraków... Oni jednak wciąż byli — przejednani. Tak dalece przejednani, że kiedy moskale powysadzali mosty, pozabierali dzwony kościelne, a obrabowawszy Zamek, Łazienki, Belweder, dał drapaką — znaczną część „narodowych” działaczy powlokła się za „naszą” armją, ci zaś, co pozostali w kraju, długo tęsknem okiem jej powrotu wyglądali.

I byli znów jakiś czas nieprzejednani. Nieprzejednani w stosunku do okupacji niemieckiej. Ale gdy „tata nie wracał” — i tej dał się w końcu przejednać: pod skrzydłami gen. Beselera p. Świeżyński utworzył gabinet.

Tu wreszcie nastąpił kres endecckiego przejednania.

Nadeszła dawno oczekiwana „odpowiednia chwila”, — tak, odpowiednia, by nakoniec pokazać kły i pazury.

Władzę objął nie Beseler, nie Jengalyczew — nie żaden generał-gubernator ani namiestnik, lecz niezależny od obcych pomazańców — Naczelnik państwa, Józef Piłsudski.

Stanęli sztorcem. Nigdy, nawet za czasów Hurki i Apuchtina, nie byli tacy, jak teraz odważni, butni, nieprzejednani. Gazety ich nagle zionęły buntem i nienawiścią. Zięta też nią dotąd wytrwale. A wraz z „narodową” prasą idzie endecckie „społeczeństwo”.

I któż to są owi nieprzejednani? Oto szlagon, który całe życie o

niczem innym nie myślał, jak o kałdunje własnym; który uważa, że nikt tak dobrze, jak carat, nie potrafił i nie potrafi trzymać w ryzach pracującego ludu — całą swą wściekłość za każde usępstwo na rzecz parobka zwraca ostatecznie przeciw — Belwederowi.

Oto lekarz, dla którego medycyna zawsze była tylko interesem, oślanianym pseudo-samarytańskimi komunalami — dziś, żyty na konkurencję Kasy chorych, widzi w Piłsudskim wroga, Polski.

Oto pan mecenas, sobek typowy, który tytuł patrioty kupował niedrogo za składkę na Macierz Szkolną, a za tanią „narodową” frazeologię otrzymywał najrozmaitsze tytuły i prezesostwa — dziś strawić nie może widoku patriotów innego typu, patriotów, co śmierci zagładali w oczy. Więc nie nawidzi — kogo przedewszystkiem?..

Oczywiście, Piłsudskiego. Oto karierowicz, co całe życie szwendał się po Rosji, brał „podriady” i posady, a niekiedy nawet orderzy za wierną caratowi służbę.

dziś wzdycha do dawnych, dobrych czasów i za rozgrom „matuszkii” obwinia bolszewików i... Piłsudskiego.

I t. d., i t. d. I wszystko to się podaje za najlepszych polaków, najgorętszych patriotów; a choć wśród tych ludzi spotykasz co krok ex-„pietękińczyków”, którzy swoje „polskoje proischożdzenie” starannie ukrywali — teraz, w szeregach endecji, każdy z nich broni Polski przed „Piłsudskim”. Tak, broni i jest — nieprzejednany.

Ale to jak nieprzejednani!... Mieliśmy tego świeży dowód w Warszawie.

Dnia 9-go października odsłaniano w Radzyminie pomnik — kaplicę ku czci żołnierzy, poległych w roku 1920 w obronie stolicy. Na odevzach podpisany był marszałek Piłsudski. Tuż za nim arcybiskup, kardynał.

Nic to żywo nie pomogło. Młodzieży harcerek tak powyznaczano zbiórki, żeby, broń Boże, nie mogła uczestniczyć w obchodzie. W wielu szkołach, gdzie nauczyciel endek miał polecenie o uroczystości powiadomił uczniów — mówiono o zasługach w roku 1920 Weyganda, Hallera, ks. Skorupki — ale o wodzu naczelnym ani słowa.

Rozmawiałem niedawno z pewną damą. Pytała mnie o nuty najbardziej swojskich motywów.

— Sporo ich znajdzie pani — odrzekłem — w zbiorach legionowych. Niewiasta zmrużyła oczy, buzię w ciup złożyła i wycedziła z godnością:

— Nie, panie, w moim domu zbiorów legionowych nigdy nie będzie.

Nieprzejednani! Bojkotowali Radzymin. Ale w Radzyminie były bez nich niezłuczone tłumy. Bojkotują Legiony — a Legiony jaśnieją coraz większym blaskiem...

Nie bojkotują wyborów i — przegrywają. Przegrali w Warszawie, w Lublinie, w Wilnie — teraz znów w Łodzi... „Społeczeństwo” topnieje.

Dawne prowodyry zostają bez armji. Ha, może to ich przejedna?

BENEDYKT HERTZ.

\*) Oburzał się również „Dziennik Poznański” i w akcji narod.-demokratycznej dopatrywał się — jeszcze w roku 1912 — wpływów żydowsko-masońskich, zmierzających do rozbitcia jedności narodowej.

## Fatalny taniec

Fantastyczne romanse pisane przez życie

Mrs. Elis Joe May nie chciała od być zwykłej podróży poślubnej do Europy, lecz skłoniła swego młodego męża do wycieczki do krajów egzotycznych, gdyż chciała ona za wszelką cenę przeżyć niezwykle wrażenia. W rzeczywistości los obdarzył młodą parę niezwykle miłymi przeżyciami, z których oboje najprawdopodobniej chętnieby zrezygnowali. W trzecim miesiącu podróży para przybyła na zamieszkiwaną przez syngalezów wyspę i była świadkiem uroczystości na cześć bogi płodności. Z uroczystością tą związane są religijne tańce. Przy tej okazji młodzi syngalowie dokonują wyboru swych małżonek. Według krajowego zwyczaju młodzieniecuprowadza szybko dziewczę, z którym tańczył do swego namiotu, oczem uchodzi ona za jego prawdziwą małżonkę. Jeśli dziewczę chce zostać żoną młodego, to musi odrzucić zaproszenie do tańca.

Zwyczaj ten miał się stać fatalnym dla Mrs. May. Jeden z synów wodza zbliżył się do amerykańki, która nie miała pojęcia o zwyczajach miejscowych i zaprosił ją do tańca, przez co ał poznać swój zamiar uprowadzenia jej do swego namiotu w charakterze żony. Młoda kobieta zaczęła tańczyć z młodzieńcem, a widzowie uczeili głośnymi okrzykami wybi syna swego wodza. Muzyka póniosła rozdzierający uszy hałas, gając jeden „tusz” za drugim. Wdzęk młodej amerykańce zachwycił tłum, a gdy zmęczona chciała zakończyć taniec, chwycił ją tancerz na ramiona i pobiegł z nią do namiotu. Pomimo wszelkich protestów zozpaczzonego małżonka, w wytworonej sytuacji nie dało się nic zmienić, gdyż tuziemcy wytlomaczyli mu że według praw krajowych żona jego stała się prawną małżonką syna królewskiego. Wszelkie groźby propozycje pieniężne były bezskuteczne. Zrozpaczony małżonek zwrócił się wreszcie o pomoc do rządu kolonji. Tam oświadczone mu, że małżeństwo według religijnych praw syngalezów jest absolutnie prawomocne i choćby z po-

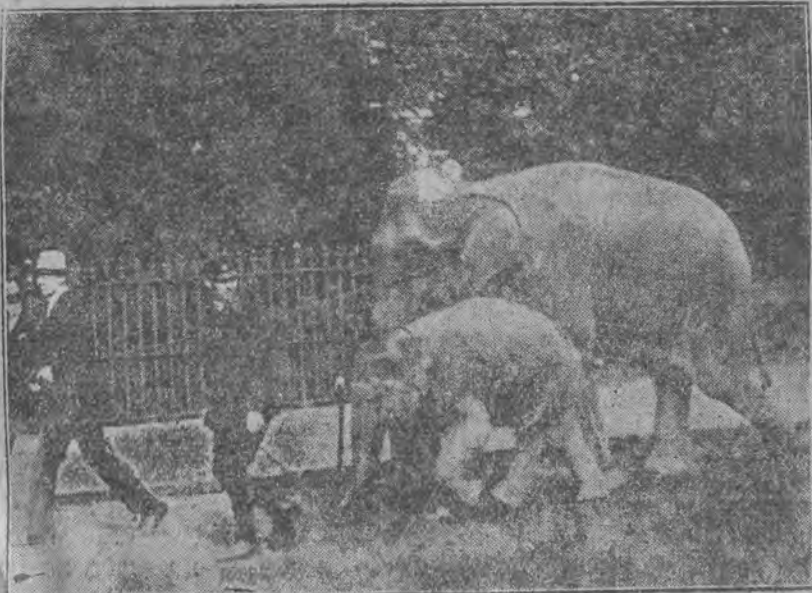
litycznych względów należy się strzec drażnienia mieszkańców kraju. Mr. May nie pozostaje nic innego, jak wnieść skargę rozwodową. Po siedmiu miesiącach przymusowego pobytu udało się nieszczę-

śliwej kobiecie zbiec. Przybywszy do Chicago dowiedziała się ku swemu zdumieniu, że jest już rozwiedziona i że Mr. May przed paru dniami ożenił się z jej najlepszą przyjaciółką.

## Typy nowych żydów



Ilustracja nasza przedstawia grupę rolników żydowskich z kolonji Tel-Chaj na Krymie.



Słoń-matka po przyjeździe do Europy w drodze do swej nowej rezydencji w londyńskim ogrodzie zoologicznym.

S. Todjaczow



Znany literat sowiecki szykuje się do śniadania.



FELJETON LITERACKI

# Genjusz, talent i ten trzeci...

## Trzy postacie w dramacie A. Słonimskiego „Wieża Babel”

Thompson, Jeffrys i ten trzeci... Iskra, którą ongi Prometeusz zniósł na ciemną ziemię i podarował śmiertelnym, okazała się darem wcale niepospolitym. Iskra ta nie tylko położyła kres despotycznemu panowaniu ciemności, lecz wznieciła wieczny ogień w duszy ludzkiej — ogień, któryby wielu ze śmiertelników zrównać potrafił z bogami, gdyby ci też byli śmiertelni.

Iskrę tę kryje w głębi swej jaźni każdy. Stąd też w pewnych okolicznościach i warunkach zdobywają się na bohaterstwo i heroizm ludzie pozornie bardzo słabi.

Stąd też wynika realizm psychologiczny, powiedzmy, Chłona Chilonidesa z „Quo vadis” Sienkiewicza.

Takich przykładów przytoczyć można wiele. Ale w chwilach przełomowych, w okresach wielkich przewrotów dziejowych, w latach burz niszczycielskich i tytanicznej pracy twórczej, iskra Prometeusza wybuchła często potężnym iskrawym, trwałym płomieniem. Wybuchła — w sercu i duszy wielu wybrańców — jednostek bezpośrednio od Prometeusza spadających. Nie są to ci, którzy w pewnej tylko chwili swego życia zdobywają się na czynu bohaterski, lecz — sternicy nawy dziejowej, ci, którzy nie znają i nie widzą pospolitego, filiatarskiego spokoju, których żywot od początku aż do końca staje się jednym ustawicznym wzmaganiem się z istniejącym stanem rzeczy i nieprzerwaną, tytaniczną pracą nad budową świata lepszego, doskonalszego. Są to prowodyrzy ludów, półbogowie, ustępujący niebiańskim tylko swoją śmiertelnością — genjusze.

Do tych właśnie należy Thompson. Iskra Prometejska wznieciła w nim nie wicherzycielski płomień zniszczenia, lecz ognisty zapal pręży. Thompson jest apostołem budowy życia. W chwili krytycznej, aby przedwieść historię przeciwstawia się fali dziejowej, tworzy

genjalny projekt tytanicznej wieży, skupia dokoła siebie świat cały, wlewa we wszystkich zapały i wiaty w swój pomysł i, szczegółowo opracowawszy szkic budowy, zostaje niemiernym genjalnym wykonawcą własnej idei.

A że jest rzeczywistym potomkiem Prometeusza, istotnym genjuszem — cechuje go niezwykła szerokość, niezwykły, że tak powiemy, przestwór charakteru i światopoglądu. Zadania genjusza ujmując w sposób najwłaściwszy: nie zasklepia się w jednym pomysle, w jednym, raz obranym przez siebie zamiarze. Przeciwnie: ongi obrany cel musi z biegiem czasu stać się tylko środkiem — prowadzącym do nowego, znacznie wyższego, szerszego i doskonalszego celu:

„Kiedy po trudach wielkich jesteś już na szczycie i oczom twym otworzy się znów droga dalsza, Musisz pójść za nią wyżej — jeśli kochasz życie. Bo rzecz, która może — musi być doskonalsza”.

Piastowany ideał, z tą chwilą, gdy zostaje osiągnięty, traci już w oczach genjusza swą doskonałość. W przeciwnym bowiem razie twórca stałby się niewolnikiem swego dzieła. Dla Thompsona zaś najdroższą jest — wolność:

„To bunt przeciw niewoli, który, jak lawina, Rośnie we mnie i burzy najcenniejsze pięta”.

Zresztą — Thompsonowi nie tyle idzie o cel, ile o samą twórczość. Prawdziwy genjusz czerpie natchnienie z samej pracy, z samej twórczości:

„Jedyna rozkosz ziemską, która nas nie zdradza, To twórczość, co choć umrze, ale się odradza”.

Naturalnie: bardzo możliwe, że gdy i nowy cel zostanie osiągnięty, Thompson zechce budować jeszcze wyżej... Przeciwny śmiertelnik nie może i nie chce tego zrozumieć. Konflikt między Thompsonem a ogółem przetwarza się

w tragedię nieuniknioną, gdy genjusz porywa za sobą pospolitość w dal nieskończoną — w tragedję o niechybnym końcu katastrofalnym...

Jego uczniem jest Jeffrys — talent.

Nie posiada intuicji genjalnej, myśli twórczej, nie potrafi dać światu czegoś nowego, doniosłego, nie zdoła rzucić potomności intuicyjnie zrodzonego pomysłu, który podziwiać będą pokolenia.

Ale jest nieoceniona podpora genjusza, tem, bez czego tytaniczne pomysły Thompsona pozostałyby tylko w oderwanej krainie marzeń. Jeffrys urzeczywistnia projekty Thompsona. Szematowi nadaje konkretny, doskonały wyraz, z możliwości wydobywa realny, pożyteczny owoc.

Jeffrys, acz doskonale rozumie i przeprowadza projekty genjusza — nigdy nie potrafi go jednak zastąpić. Gdy Thompson zomł, Jeffrys nie zdoła uratować Wieży. Ale gdy przekonał się, że Thompsona już niema, podniósł natchmiasz sztandar z rak poległego wodza, podchwycił myśl, rzuconą przez genjusza ludzkości odkopaną dynamo, oczyścił zardzewiałe rusztowania i ożywił obumarłą Wieżę... Nie ulega wątpliwości, że Jeffrys do ostatniego tchu będzie walczył za ideę swego wodza i w imię ideału pracował, by wzniesić Wieżę wyżej i wyżej — tak, jak wskazywał był genjusz i wieszcz.

Albowiem, pozbawiony połotu genjusza — posiada Jeffrys, być może w większym jeszcze stopniu niż Thompson — zapal do pracy, siłę woli i ducha, zwłaszcza zaś — hart.

On nie tworzy rewolucji, ale jest tym, który ją wykonywa. Albowiem jest „Nieustępliwym, wiecznym i zażartym w walce”.

Znacznie trudniej określić kim jest ten trzeci... Zyciu żywemu nie nie daje, często go nie dostrzegamy, przeważa

nie zaś wogóle nie chcemy go widzieć.

Wielkie to, niczem nie dające się zastąpić szczęście — być Thompsonem, lub Jeffrysem — genjuszem lub talentem! Wielkie, nieogarnione szczęście mieć przed sobą wyraźnie wytknięty cel, wie dzieć dokąd się dąży, czego się chce, poco się żyje, móc ustawicznie i świadomie pracować i walczyć. Niezależnie zupełnie od przeszkód i ostatecznych wyników szczęśliwi niezawodnie są Thompson i Jeffrys — znajdują bowiem szczęście w samym swym życiu, w samej idei i pracy...

Lecz nie posiada tego szczęścia ten, kto celu żadnego w życiu dla siebie nie widzi... kto pragnąłby tworzyć, a nie zdoła...

Nieszczęśliwym więc jest Poeta — ten trzeci — postać dopiero w trzecim akcie dramatu występująca.

Trudno go zdefiniować... Myśli, krytykuje, analizuje, chce wszystko zrozumieć, bez celu i świadomości nie może nic przedsięwziąć, tymczasem zaś żyje tylko po to, by

„Przeplwać bez celu i steru, Mijać się, zniżyć amylśnie...”

Poznajemy go dopiero, gdy zdradza swój ideowy rodowód.

Jak ongi Hamlet — „Czy być, czy nie być: w tem jest treść zagadki, Czy jest szlachetniej zność w duszy pięta i strzaly losu gwałtownika, czy też broń podnieść przeciw temu morzu cierpień i w walce...”

(„Hamlet” Akt III, sc. I.) Medytuje dziś Poeta:

„Wzruszę się może, a może nie wzruszę? Oto pytanie. Czy szlachetniej w duszy Przeplwać życie, czy też iatrzeć i ranić ją umyślnie, ażeby krawawia...”

Jak niedgdyś Hamlet — „...nie wiem czemu żyję mówiąc, to trzeba zrobić”, skoro ma

przyczynę i chęć i moc i środki, by to zrobić”.

(„Hamlet”, Akt IV, sc. IV) — rozpacza i bohater współczesnego poety:

„Czekam na owo drgnienie, a gdy serce słyszy Pierwszy głos światła — kurczy się, maleje, Póty rozważa, bada możliwość, aż siła Wzruszenia pryska! obojętnie...”

Lecz błędem, niezrozumieniem postaci byłoby przejść obojętnie obok Poety, acz „zbytecznego” dla życia, lecz bezspornie lepszego od zwykłych przeciętnych „zjadaczy chleba”.

Nie podejmuje bowiem hasła Thompsona i nie staje z młotem w rękę obok Jeffrysa, nie z lenistwa i nie względów osobistych, klasowych, lub tradycyjnych, jak Horn, Młodzieniec i t. p.

Dręczą go inne, głębsze, ważkie myśli: Czem ostatecznie, sub specie aeternitatis jest to wszystko — nawet Wieża — wobec świadomości, iż wcześniej czy później wszystkim

„...życie na usta nam prysnę śmiertelna kropelka eteru”.

Owszem — są to myśli stare, którym jeszcze twórca Hamleta cały utwór („Burza”) poświęcił, lecz myślą tem niemniej wieczną, o której zapominać nie wolno, nawet Wieżę Babel budując...

To trzeci Poeta — ta trzecia postać — nieposłędnie zajmuje miejsce w stronie ideowej dramatu.

Dlatego też tej właśnie postaci poświęcone są końcowe wiersze utworu: gdy Jeffrys zaznacza, że część należy wszystkim bohaterów myśli i czynu — każdego brata duchowego Thompsona — Ojciec Poety dodaje:

„...zblakanych wśród burzy, I... tych, którzy walczą z nami I nie umieją dzielić Cierpień ani miłować”.

Do nich wszak należą wszyscy lepsi z nas — przeciętnych, pozbawionych tytanicznej, ludzkiej epiki burzliwej i przełomowej.  
Dr. Rolin.

SERGE VEBER

## Czy on jej powie?

Spojrzała na niego i rzekła: — Zbladłaś tak nagle. Co ci się stało? —

— Nic. Doprawdy nic... —

Lecz, gdy ktoś zaprosił do tańca małą statyskę z którą Pierre Leducque jadł kolację, skorzystał on ze sposobności i podszedł do stolika, stojącego w pobliżu. Przy tym stoliku siedział ów pan, którego widok zdenerwował Pierra. O ile mężczyzna chowa się w lokalu, aby w nim zjeść kolację z jakąś damą, która nie jest jego oficjalną przyjaciółką, wówczas zdenerwować go może pojawienie się tylko trzech osób: własnej żony (lecz Pierre Leducque był kawalerem) i męża lub przyjaciela damy z którą siedzi przy stoliku (jego towarzyszka nie miała męża i posiadała za wielu przyjaciół, aby mogła być niepokojona przez jednego z nich).

Mimo to Pierre, podchodząc do stolika Marcela Mallisa, — myślał: — Teraz mnie złapał? Czy on jej powie? —

Marcel Mallis był mężem Kety Kety, która od roku była przyjaciółką Pierra.

Przed kilkoma dniami obaj mężowie mieli ze sobą krótką, lecz ostrą rozmowę. W kilku słowach Mallis dał Leducque'owi do zrozumienia, że wie wszystko.

Pierre zresztą nie miał wcale zamiaru kłamać, ani zaprzeczać, — jednak zabolowało go to, co rzekł na zakończenie Mallis: — O ile Kety pana kocha, nie mogę nic przeciwko temu zrobić. Lecz to zapewne przejdzie, czego zresztą życzył jej z całego serca. Co się zaś tyczy pana, oświadczam, iż obecności pańskiej w moim domu nie cierpię. —

Gdy Pierre podszedł do Mar-

cela w restauracji, i rzekł grzecznie: Dobrywieczór, — Marcel spojrzał na niego z pogardą.

— Pan wybacz, że mu przeskadzam, — zaczął Pierre — lecz chociaż postępowanie moje może się panu wydawać zuchwałe, muszę pana prosić, aby mi pan uczył pewną obietnicę. — Marcel milcząco przysłuchiwał się słowom Pierra.

— Nie należy nigdy sądzić z zewnątrznych pozorów. O ile się jakiegoś pana widzi dwa, trzy razy z jakąś damą, odrzuca myśl, że są oni ze sobą w jakichś bliskich stosunkach. Ta młoda kobieta, którą widział pan przy moim stoliku, jest przelotną znajomą, jeden z moich przyjaciół prosił mnie, abym z nią tu przyszedł.

Mówię to panu tylko dlatego, bo wiem nie chcę, aby była niesłusznie podejrzywana... Marcel przerwał gwałtownie: — O ile jeszcze miałem jakiegokolwiek wadliwości, co do stosunków, jakie łączą pana z panią Lulu, która jako tancerka, tańcząca nago, strasznie cierpiała wskutek mych podejrzeń, powiadam, o ile miałem jakiegokolwiek wadliwości, to pańskie śmieszne zachowanie, rozwiło je zupełnie. Niech pan mi powie, czego czego pan właściwie chce? — Ach, nie ma pan odwagi, aby powiedzieć mi wprost w oczy: — Niech pan zamilczy przed swoją żoną, że jej kochanek ją zdradza. —

— Ale przysięgam... —

— Ach!... Nie... niech pan nie przysięga, pańskie przysięgi mają może jakąś wartość dla Kety, lecz dla mnie nie mają one żadnego znaczenia. Pan będzie łaskaw usunąć się od mego stolika...! Pierre Leducque wrócił na swoje miejsce. Jedną myśl przesła-

dowała go uporczywie. On jej powie. Jestem zgnębiony.

Mallis poszedł pieszko do domu. Lecz mroźne powietrze nocne nie mogło ochłodzić jego gorejących policzków.

W jakich czasach żyjemy, — myślał, — że ja choć na chwilę wdaję się w rozmowę z kochankiem mej żony! Dlaczego z miejsca nie spoliczkowałem go porządnie? Co za tchórzostwo! Fe, brzydzię się samego siebie! —

Gniew jego przeszedł w spokój, gdy pomyślał o żonie. Lecz po chwili wściekłość wróciła: Co za krzyżująca niesprawiedliwość. Ja myślę tylko o niej, a on zdradza ją z pierwszą lepszą dziewczyną, i mimo to ona kocha tylko jego. A ja wiem o tem i znośzę to, ona zaś sądzi, że nie mam o niczem pojęcia.

Powoli gniew uspakiał się; ze skołatanego mózgu wyłoniła się myśl jaśniejsza: Dobrze, że go nie spoliczkowałem, gdybym to uczynił, naraziłbym się tylko na śmieśność. Miałoby to ten sam sens, jakgdybym mu powiedział: Zabrań mi panu zdradzać moją żonę. — Dlaczego wogóle miałbym go spoliczkować?... Wprost przeciwnie, przeciw powinienem mu być wdzięczny, — gdy Kety się o tem dowiedzie, nie będzie mogła... naprawdę, nie będzie mogła go już kochać.

I z wściekłością zwrócił się do niewidzialnego słuchacza: — Może pan być pewien, że ona się dowiedzi...

Zapalił światło elektryczne w sypialni żony, która tylko w oczach światła była jego żoną. Uczynił to wbrew swemu zwyczajowi, dziś bowiem nie mógł w żaden sposób cicho, bez szmeru wsunąć się pod kołdrę.

Kety otworzyła oczy, zamruzczała coś i odwróciła się plecami do lampy. Lecz Marcel chciał, aby

się zupełnie rozbudziła. To też bez ceremonialnie rzucił buty do łóżka, przysunął do łóżka fotel na ręczy i kasnął głośno.

Zona przestraszona jego niezwykłym zachowaniem się, podniosła głowę i spojrzała na zegarek, leżący na nocnym stoliku.

— Trzecia godzina — zekła, — jak późno wracasz do domu!

Zaczęła się rozmowa, a tego właśnie pragnął Marcel. Teraz mógł mówić: — Byłem na bankiecie dawnych towarzyszy broni, a stamtąd wstąpiłem jeszcze do „Zywiej myszy”. Na kolacji było strasznie nudno... tylko mowy i mowy! W „Zywiej myszy” też było nieciekawie... Nie wiem co mi wpadło na myśl, żeby tam pójść... Zatrzymał się na chwilę i z przymusem dorzucił:

— Był tam też Pierre Leducque! Czy, jak oczy jej otwierają się szeroko.

Wstał powoli i wszedł do sypialni, zadowolony z siebie obok sypialni i stamtąd przysłuchiwał się cichym poruszeniom zdenerwowanej kobiety, gdy wrócił do sypialni ni Kety słała przed toaletką, obrócona plecami do pokoju.

— Teraz to już mnie zupełnie rozbudziłeś, — rzekła nie ze złością, lecz z łagodną skargą w głosie.

— Doprawdy ten bankiet był nudny? — mówiła dalej. — Dobrze zrobiłeś, że poszedłeś się odświeżyć do baru... Nadal słała odwrócona do Marcela plecami, a jej odważny ton głosu, brzmiał tak fałszywie.

Zdenerwowanie jej powiększyło się, ponieważ Marceli milczał.

— Czy w „Myszy” było dużo osób? — spytała po chwili.

— Tak dosyć dużo. Po części cudzoziemcy. Znajomych prawie wcale... tylko Leducque, ale o tem ci już mówiłem. —

— Ach, tak, Leducque; — nie był on już u nas od tak dawna... Zresztą o ile spędza noce na Mont-

martrze, to w dzień prawdopodobnie śpi i nie ma czasu na odwiedzanie znajomych —

W końcu rzuciła pytanie, które od pierwszej chwili miała na wargach:

...Czy był sam? —

Z trudem wykrztusił: — Był z... Wówczas zobaczył, jak Kety upadła na fotel, drżącą ręką chwyciła puszek i zaczęła pudrować trupiobladą twarz.

— Był z siostrą, — dokończył z wysiłkiem.

Leducque popołudniu, jak codzień, zwykle czekał na Kety w swoim małym mieszkanku. Nie przyjdzie... Napewno nie przyjdzie, myślał. Przyplesz prawdopodobnie postać. Napewno jej wszystko opowiedział... Nie przyjdzie...

Mimo to przygotował w duchu cały szereg pięknych tłumaczeń, chociaż był pewien, iż mu nie wybaczę: Jest mądra, bardzo... za bardzo... Wszystkie tłumaczenia nie znajdują u niej posłuchu.

Jednak przyszła. Gdy tylko weszła zaczęła mówić:

— Mój panie, ładny żywot pan wiedz! No, niech pan nie kłamie! Widziano pana dziś na Montmartre i pan nie był sam... —

Była zaróżowiona, świeża i uśmiechała się. Wszystko to było całkiem niezrozumiałe.

— Lecz wiesz, — dodała, i jej oblicze spochmurniało, — jestem na wet zazdrosna o twoją siostrę.

I z uśmiechem mówiła dalej: — Tak Marcel mi mówił, że widział cię z nią w „Myszy”. Jakże to komiczne!... Czyż z nim nie rozmawiał? —

Leducque odrzekł całkiem spokojnie: — Nie mogłem, mój skarbie... On był tam z jakąś dziewczynką...

Tom. Dw.



# Złocisty domek z kart przytulił się u stóp niezmiernego Oceanu (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Biarritz, w październiku.  
Droga z Bayonne do Biarritz prowadzi wśród rzędu jasnych will. Jest to półgodzinna podróż szybkim kręgiem kół, wśród rozmaitości i bogactwa zieleni, jaką spotyka się na całym Côte d'Argent. Zieleń, zaczynająca się od ciemnego tonu olbrzymich sosen, przechodząca przez jaśniejszą gamę sztywnych palm, weseli oko seledynem wiotkich oliwek.

Przyjemna droga z obietnicą Oceanu u celu, dla którego człowiek wyruszył z Paryża.

Zabawnym wypadkiem oczy moje zatrzymują się na nogach pasażerów — solidne buty sportowe mężczyzn z kontrastem cienkiej skarpetki, a nogi pań w modnych sandałkach, czy w białym zamszu; po części stopa bosa spoczywa w płytce obuwia. Nogi ludzi zasobnych.

Bieg tramwaju wywołuje w gorącym powietrzu orzeźwiający podmuch. Przecinamy miasto. Zapach benzyny tłumi woń morza.

Gmachy, tarasy wielkich hoteli, tunele garaży. I auta, jak brzęczące żuki. Suniemy przez szumiące i barwne ulice, usiane kolorowymi wystawami, niby pole kwiatami. Wydaje się, że całe to miasto luksusu dałoby się zdmuchnąć, jak bańka mydlana, tak jest przypadkowe w architekturze tak robi wrażenie zbudowanego dla „chwili“ życia, — dla przejścia bez jutra.

A ponad wszystkim, jak wielka brama, otwiera się naocześnie lazur nieba. Poprzez jakąś przestrzeń między dwoma pałacami — widać także lazur, wszyty w ład — nietuchomy i sztywny zdaleka.

## Raj dla nieboszczyków Balsamowanie jest dzisiaj lepsze i tańsze, niż za czasów faraonów

Delegaci zrzeczenia pogrzebowego w Chicago, omawiając, jak donosi telegram z Nowego Jorku, — różne sposoby, które miałyby uczynić z Ameryki raj dla umierających, doszli do wniosku, że... artyści trupów, jak się sami nazywają, osiągnęli w swym rzemiośle taki stan doskonałości, że ich koledzy po fachu z czasów faraonów musieliby się zawstydzić.

Sztuka bowiem staroegipska, choć dochodziła do wcale niezłych wyników, była jednak raczej amatorskim poczynaniem w porównaniu z artystycznym współczesnym przedsiębiorcy pogrzebowego, który potrafi zachować z wszelką dokładnością kontury zmarłego i wygląd, jaki człowiek posiadał za życia. Podczas gdy egipcjanie uwieczniali obraz śmierci, nowoczesni artyści trupów, naszą dują zbiegłe życie aż do różowego odcienia skóry na twarzy, a całą postać człowieka wkładają w piękną, różową skrzynkę, która czyni nawet bardzo miłe i wprost wesołe wrażenie. Co się tyczy kosztów, to egipcjanin wydawał na potrzebne mu mjrę, kadzidło i różne korzenie sumę, odpowiadającą 1.400 funtów, czyli około 60 tysięcy złotych; wszystko to po to, by spreparować mumię, nadającą się tylko do współczesnego muzeum. I gdzież da się to wszystkim porównać z wynikiem, do jakiego dochodzi teraz przeciętny przedsiębiorca za umiarkowaną sumę 40 funtów szterlingów, to jest około 1.700 złotych.

Ocean. Ostry zapach i lot przez strzeni.

Wesoły skok z tramwaju i przyjemne uczucie wkroczenia na nieznaną teren, rodzaj zwycięstwa bez wojny. Poprzez ruch samochodowy (często ciężka maszyna prowadzona drobną rączką korbicą) dostają się, schodząc w dół, na wielkie kamienne schody, wiodące ku plaży.

Niezliczone, pasiaste namoty i niezliczony tłum. Plaża, zakrywająca urok morza. O morzu zapomina się. Widać się złoty piach, na którym króluje kobieta. „Pegnoir“ i sukienka kąpielowa z trykotu, czy jedwabiu staje się jeszcze jednym narzędziem kokieterji i wydaje się, iż, by się w nie ubrać i pokazać, przyszło się na plażę. Wśród tysięcy kobiet nie widać brzydkich (widocznie siedzą w domu). Tutaj wszystkie są piękne — czy to przez szminkę, czy sposób chodzenia (prócz siwowłosych angielski, zupełnie odrębnych). Po leniwych ruchach hiszpanki, czy głośnym śmiechu rosjanek — odróżnia się szybko charakter rasy.

Mała kokotka paryska w kapelusiku a la Watteau, z płaską

parasoleczką japońską robi furore swoją twarzą i lalki i smukłością nóg. Kodaki turystów pracują zajadle.

Dzieciaki wykrzykują sopranem w chórze, a morze dudni basem.

## Dr. A. Swehla



prezydent czeskosłowackiej rady ministrów.

Każda nadchodząca fala podnosi się, jak rozjuszony lew (ulany z zielonego szkła) i upadając na leb, rozpryskuje się ze szklanym brzękiem, a gdy przyplywa do stóp, jest już tylko pianką — niczem. Przy pływaniu trzeba się porać z zimną i twardą falą i nieraz łapie się niespodziewanego nurka.

Wśród tłumy uwijają się „kąpielowi“ w czerwonych strojach i białych czapczkach, a liny na moście czekają w pogotowiu.

Dni leżą, jakby umarli wszystkie zegary. Jedynym czasowskazem jest table d'hôte. Chwalić Boga — kuchnia francuska nie przeszła kryzysu wielkiej rewolucji i zachowuje godnie swą tradycję. Moje vis-a-vis — to młoda para, zającąca z wielkim apetytem wszelkiego rodzaju raczki, raki, ślimaki i ostrygi. Między jednym daniem, a drugim szepcą sobie jakieś czułe słówka, a ponadto pani ma wachlarzyk, który od czasu do czasu zasłania obie głowy. Coś tam się dzieje za tym wachlarzykiem. Po lewej ręce mojej siedzi sztywno elegancki murzyn o klasycznych dłońach i lśniącym białym gorskim

koszuli. Jada mało i wykwinnie, a wydaje się, jakby chciał połknąć całe półmiski.

Drugim moim sąsiadem jest młody japończyk, wielki i znany malarz, który w gorliwości służenia a la cavaliero servanto rozlewa stale wino z kieliszka na biel obrusa. Wieczorem człowiek się wybiera do Casina.

Banalna poślota ścian i zieloność trawiasta stolików. Tu raz jeszcze widzi się królowę tego państwka: kobietę. Jest w całym swym majestacie, to znaczy w wazutkiej sukience kusej i dekoltowanej, w klejnotach i podrastających nieco włosach. A przy jej boku król pałacu: pieniądz.

Krupjerzy, ze zrecznością kłownów cyrkowych, panują nad publicznością, jak nad białym niewolnikiem. Gorączka, gorsza od zakaźnej choroby, udziela się prawie wszystkim. Ludzie mają w oczach ogień rozpacz, lub nadziei, często drzące dłonie. Kjeliszek niejednemu dodaje animuszu. Jakiś krach — poruszenie krzesel — kogoś w czarnym smokingu, — jak wielką lalę — wynoszą na ramionach z sali. Stara francuzka, której nie znam, cała w koronkach z zeszłego stulecia, objaśnia mi manjako niezawodny system gry. Trochę powietrza!

Z półkolistego tarasu schodzi się ku morzu. Pusta plaża. Niebo i Ocean drzemią. Ocean oddycha monotonnym płyskiem małych fal. Poświata księżycowa spaceruje po lśniącej powierzchni i gwiazdy wchodzą w fale.

Oddycham spokojnie. Odpoczywam. Zbliżam się ku brzegowi, a szumi głosem wieczności i spotykam się sam na sam z Oceanem  
Eugenja Markowa.

## KINO TEATR CZARY Ostatnie dni! „OJCOWIE i DZIECI“



Wzruszające arcydzieło z życia żydowskiego w 12 aktach,  
wytwórni UNIVERSAL PICTURES CORPORATION, New York.

W rolach głównych

**RUDOLF SCHILDKRAUT,**

najgenialniejszy tragicznik świata

oraz **George Lewis i Blanche Mehaffey.**

Reżyserował EDWARD SLICMAN.

## Kandydaci do nagrody Nobla.

Prasa szwedzka rozważa już dzisiaj kwestję, kto jest najpoważniejszym kandydatem do tegorocznych nagród Nobla.

Z dziedziny literatury wymieniane są przede wszystkim nazwiska Tomasza Manna i Sigrida Undseta. Ale jednocześnie brani są pod uwagę: „Grand old man“ angielskiej literatury, Tomasz Hardy, norweg Olof Dunn, włoszka Grazia Deledda i Francuzi Gide i Claudel. „Stockholm Dagblad“ pyta, dlaczego koła miarodajne nie myślały zupełnie o Henri Bergsonie, który przecież miał wyjątkowy wpływ na umysłowość współczesnego pokolenia.

Jako kandydaci do nagrody z dziedziny medycyny wymieniani są: duński badacz raka prof. dr. Fibiger, amerykański chirurg mózgu Cushing, potem szwed dr. Robin Fahråus, który zyskał sławę w dziedzinie badań nad fizjologią krwi, a wreszcie zamieszkały w Paryżu rumun profesor Lavatiti.

W dziedzinie fizyki i chemji wyśuwani są liczni kandydaci. Badacz niemiecki Walthaus (fizyk) i szwed prof. Pajans (chemik), którego badania nad radioaktywnością posiadają podstawowe znaczenie, mają najwięcej szans.

\*\*\*\*\*▽\*\*\*\*\*

Lekarz - Dentysta

**Glik-Rogacka**

wznosiła przyjęcia.

Główna 5. Telefon 20-15.



# Czerwony magistrat Łodzi

wzorować się będzie na gospodarce wielkich demokracji Zachodu  
 Świadomość klasowa i solidarność robotnicza nie zasłania  
 ekonomicznej roli przemysłu i nie wyklucza współdziałania  
 dla dobra państwa

(Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“ z przewodniczącym frakcji radzieckiej N.S.P.P. r. L. Kukiem)

Wynik wyborów ubiegłej niedzieli do rady miejskiej tak zdecydowanie odzwierciedlił oblicze polityczne naszego miasta, oraz wyrażenie socjalistyczna fizjognomia nowej rady miejskiej, że nie ulega żadnej kwestji, iż stanęliśmy wobec faktu nastania rządów, których poczynania będą dyktowane li tylko imperatywami światopoglądu klasowo-socjalistycznego. Program nowej władzy zapewni bowiem treść jej pracy na terenie ciał samorządowych w Łodzi.

O pracy tej i programie zwycięskiej P. P. S. przemówił w onegdajszym wywiadzie z łódźkami naszego pisma wiceprzewodniczący O. K. R., radny Rapalski, zaś wczoraj radny „Bundu“, p. Mjłman. Obecnie udzielamy głosu przewodniczącemu zarządu niemieckiej socjalistycznej partii pracowniczej i wszystkim dotychczasowym rad miejskich i człowieku kandydatowi listy N. S. P. P., radnemu Ludwikowi Kukowi.

## POŁOŻENIE KLASY PRACUJĄCEJ.

Zaindagowany przez nas radny Kuk powiedział nam na temat wyniku wyborów i zamierzeń socjalistów w radzie miejskiej, co następuje:

— Podczas kampanji wyborczej mówcy nasi wielką część swych przemówień wyborczych poświęcili ogólnosiłowemu położeniu gospodarczemu. Wskazywaliśmy na to, że obecnie wszędzie skonstatować można zanik nienawieści wśród ludów poszczególnych krajów. Utworzenie ogólnosiłowego trustu metalurgicznego, zmonopolizowanie produkcji górniczych nie przez przemysł i przedsiębiorców w jednym państwie, a przez przemysł całej Europy, najwłaściwie wskazuje na to, że klasa pracująca na okres przyszłych lat ma jedno zadanie, mianowicie międzynarodowe ruchy robotnicze ściśle według przykładów potężnego przemysłu, którzy nie tylko nie uznają patriotyzmu państwa, lecz nie uznają patriotyzmu narodowościowego. Wielki przemysł krajów europejskich po-

dał sobie ręce, by przez wojnę światową nagromadzony kapitał w czasie pokoju jaknajlepiej zużyć do ucisku gospodarczego klasy pracującej oraz powiększenie swych dochodów.

## PRZYKŁADY ZACHODU.

Naprzekąd w Niemczech, centralizacja poszczególnych dziedzin gospodarczych posuwa się tak daleko, że np. w Berlinie obecnie jedno wielkie towarzystwo akcyjne skupuje wszystkie restauracje i kawiarnie, inne — wszystkie browary i t. d. Jeżeli u nas te objawy nie są jeszcze tak widoczne, jak na Zachodzie, to tłumaczyć to należy tem, że międzynarodowy kapitał nie posiada jeszcze tego zaufania, a raczej nie ma pewności, że i my w Polsce dopuścimy do jego całkowitej dyktatury gospodarczej.

Wyborcom, którym o tym objawie mówiliśmy, wskazywaliśmy, że i przy wyborach do rady miejskiej w Łodzi są tylko dwie drogi: jedna wiodąca na lewo i droga — na prawo. Wyborcy nas rozumieją, tak samo nas rozumieją w Łodzi, jak rozumiał to proletarijat w Niemczech, który marszeruje od jednego zwycięstwa socjalnej demokracji do drugiego.

W tem położeniu gospodarczym Europy tło zagadka ostatnich zwycięstw klasy pracującej, również przy wyborach w Łodzi.

My, klasa pracująca naszego kraju, nie posiadamy jeszcze tej siły gospodarczej, jaką posiada proletarijat Zachodu.

Bawiąc ostatnio w Niemczech, byłem gościem zarządu Domu Ludowego w Lipsku. Wszystkie związki klasowe tego miasta połączyły się w jeden trust gospodarczy, skupiony naokoło wspomnianego domu ludowego. Restauracja tego domu wydaje dziennie 5000 obiadów. Dom Ludowy posiada własne browary, rzeźnię, piekarnię, własne winiarnie i, aby się zupełnie uchronić od wyzysku pośredników, posiada 6 olbrzymich folwarków, które dostarczają im wszystko co potrzebują: płodów ziemnych, mięsa, etc.

Jeżeli na Zachodzie proletarijat

rozumie, że musi przeciwstawić się wielkiej falie potentatów kapitału, to i u nas w kraju zrozumie nie grożące nam wyzysku prowadzić musi klasę robotniczą po tej samej drodze.

Pracy jest wiele i nie może zabraknąć rąk, prowadzących do całkowitego wyzwolenia ludu pracy.

## ZADANIA SOCJALISTÓW W SAMORZĄDZIE ŁÓDZKIM.

Jeżeli przejdę po tym wstępie — ciągnie dalej radny Kuk — do zadań, jakie czekają socjalistów trzech narodowości na terenie łódzkiego samorządu, to stwierdzić muszę, że praca frakcji socjalistycznej będzie właśnie musiała wziąć pod uwagę obecny stosunek kapitału międzynarodowego do mas pracujących.

Zwalczanie głodu mieszkaniowego może nastąpić przez sfery zainteresowane w tem zagadnieniu, to znaczy przez ludzki prac. Wszystkie partie socjalistyczne szły do agitacji wyborczej pod hasłem budowy domów robotniczych. Świadczy to wymownie, że aczkolwiek nie było pomiędzy nimi żadnej umowy co do wystawienia tego hasła, to jednakże wszystkie partie proletariackie rozumieją w jednakowej mierze położenie robotnika.

Miasto powinno się również zająć poważnie przy pomocy rządu zwalczaniem drożyzny.

W innych dziedzinach gospodarki samorządowej prace nowej większości winny być poświęcone zwalczaniu antysanitarnego stanu naszego miasta, jaknajdalej idącej pomocy biednej ludności w dziedzinach opieki społecznej i zdrowotności.

## PROGRAM PRACY NIE OD DZIŚ.

Chciałem jeszcze podkreślić jeden moment — mówi nasz rozmówca. — Dużo się pisze o tem, że społeczeństwo nasze nie posiada ugruntowanych zasad politycznych, czego dowodem jest tak radykalna zmiana politycznego oblicza samorządu od wyborów do wyborów. Zadaniem społeczeństwa jest niedopuszczenie do tych sko-

ków. Agitacja przeciwko przeciwnikom politycznym miastety posiada u nas, jako podłoże, nie zasadnicze programowe różnice poszczególnych partii, a walkę z osobami. Z tą agitacją społeczeństwo winno skończyć i niedopuszczać do głosu demagogów. Winno krytycznie przyjmować wiadomości i artykuły wrogiej prasy, która w wielkiej mierze służy nie społeczeństwu, a niektórym jednostkom, chcącym posiadać władzę dla celów osobistych. Jeżeli rozumienie tej prawdy nastąpi, jeśli społeczeństwo zrozumie konieczność współpracy z tymi, których wybrało, a którzy posiadają program pracy nie od dziś, lecz ugruntowany doświadczeniem dziesiątków lat, wówczas osiągniemy rezultaty, jakimi szczycić się może klasa pracująca w wielu miastach i państwach na Zachodzie.

## KTO WEJDZIE W SKŁAD WIĘKSZOŚCI.

— Jak zapatruje się pan radny na zdanie „Bundu“, że Poalej-Sjon - lewica nie może należeć do większości socjalistycznej rady — pytamy. Mam wrażenie, że bez niej nie da się utworzyć zdecydowanej większości socjalistycznej, ponieważ socjaliści będą dysponować tylko 35 mandatami.

Radny Kuk odpowiada: — Uważamy, że wszyscy, którzy wysuwają program socjalistyczny, mają święty obowiązek wspólnego utworzenia większości w radzie miejskiej. Różnice poglądowe taktyki — specjalnie ostro wypowiedziane podczas wyborów, winny być odsunięte na dalszy plan, gdyż nad wszystkim góruje jeden wielki cel: zwycięstwo socjalizmu.

## WŁADZE CENTRALNE WOBEC MAGISTRATU SOCJALISTYCZNEGO.

— Czy samorząd socjalistyczny nie powinien zdaniem pana radnego, liczyć się w swych poczynaniach ze składem władz centralnych, w których znajduje się wiele osób o poglądach przeciwnych socjalizmowi, a to w tym celu, aby zasadniczy kierunek, jaki nadał rządowi miasta socjaliści nie uległ odchyleniu?

— Sądzę, że władze centralne,

jak i samorządowe, powinny mieć na uwadze dobro miasta, a tem samem i kraju. My, socjaliści, stawiamy na pierwszym planie sprawy gospodarcze naszego miasta, o czymkolwiek w rozumieniu naszego programu socjalistycznego.

Trudno przypuszczać, aby względy polityczne mogły utrudniać lub tamować tę pracę, którą sobie wytknę socjaliści Łodzi.

## SOCJALIŚCI A PRZEMYSŁ ŁÓDZKI.

— W poprzedniej części wywiadu przebiega wyraźnie nakreślony światopogląd socjalistyczny, stawiający sobie za czołowe zadanie solidarną walkę proletariatu przeciwko zjednoczonemu frontowi kapitału. Czy nie byłoby to w kolizji z pozytywnym stosunkiem socjalistów, a więc i obecnej większości do przemysłu, jako do ważkiego czynnika w życiu gospodarzem Łodzi?

— Socjaliści wiedeńscy — wyjaśnia radny Kuk — podpisali ubiegłej środy z przedstawicielami Rosji sowieckiej umowę, mocą której samorząd Wiednia pokrywa 70 proc. zysa weksli, którymi sowiety płacą za towary przemysłu wiedeńskiego, w celu umożliwienia dyskontowania tych weksli na niski procent w bankach austriackich. Socjalistom wiedeńskim chodzi o danie pracy 15,000 robotników Wiednia.

Tu właśnie ma pan zupełnie wyrażoną odpowiedź, która utwierdzi pana w przekonaniu, że nikt tak jasno nie rozumie roli gospodarczej przemysłu, jak właśnie socjaliści. Oczywiście, że łódzki samorząd z powodu braku środków o takiej pomocy dla przemysłu łódzkiego nie może myśleć. Nie może on jednak i nie będzie zamykać oczu na tę ważną dziedzinę naszego dobrobytu. Podczas pięcioletniej pracy w dotychczasowym samorządzie kilkakrotnie zwracałem uwagę na konieczność tego współdziałania klas w wyższym rozumieniu istoty państwa, samorządu i przemysłu.

Pożegnaliśmy naszego rozmówcę dziękując mu uprzejmie za tak treściwy i interesujący wywiad.

Gej.

W lokalu KINOTEATRU

„LUNA”

W lokalu KINOTEATRU

Teatr Literacko-Artystyczny

„GONG”

pod kierunkiem artystycznym Walerego Jastrzębca

Zespół teatru stanowią pierwszorzędni artyści teatrów warszawskich: Jadwiga Bukojemska, Władysława Jaśkówna, Czesława Popielewska, Serafina Talarico, Bolcio Kamiński, Stefan Laskowski, Stanisław Sielański, Czesław Skonieczny, Adolf Nowosielski i Marian Rentgen (od 15 listopada).

Zespół baletowy: baletmistrz Eugenjusz Wojnar, prima-baler. Irena Sobotówna, Hanka Runowiecka, M. Bargielska, Z. Braumanówna, Z. Duranowska, I. Kozłowska, Z. Lisowska, W. Pałczyńska.

Odegrana będzie rewja

Jazda! Do Łodzi!

Przeгляд aktualny w 14 częściach, pióra Lela, Nela, Szer-Szenia, Wina i A. Własta.

1) Pierwsze uderzenie gongu, 2) Prawie, jak u dzikusów, 3) Inspekcja moralności, 4) Operowe małżeństwo, 5) Fantazja hiszpańska, 6) Przewrót w Pikutkowie, 7) Jednak miła jest ta Łódź, 7) Ich dwóch ona jedna, 9) Niewolnica, 10) Serce kobiety, 11) Danse excentrique, 12) Radjomanja, 13) Kto skasuje liczniki, 14) Jazda! Do Łodzi!

Zapowiada: Walery Jastrzębiec. Reżyser: Walery Jastrzębiec. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny: Dyr. Tadeusz Sygietyński. Dekoracje art. mal. St. Frasiaka. Efekty świetlne: S. Oględzkiego.

Dziś i codziennie początek przedstaw. o godz. 7 m. 45 i 10 wiecz. w niedzielę dodatkowo o godz. 5 m. 45 pp. Kasa otwarta codziennie od godz. 3-iej po poł. do końca przedstawienia.



Zamiast felietonu

Z notafnika wilka

Wilczy apetyt — mówią ludzie.

Ja już czasami polknąłem owcę. Zdarzało się, że i konia. Od czasu do czasu — krówę.

Z pośród ludzi zdarzają się tacy, co pojykali kraj. Naród. Klasę społeczną. Armję.

A jednak ja nigdy nie mówię: ludzki apetyt.

\* \* \*

Człowiek jest dziwnym zwierzęciem. Rabuje, podpala, prowadzi wojny, kieruje bankami, każe się wybierać na posta, pracuje w charakterze adwokata. A wszystko to dzieje się, pomimo, że mój daleki krewny, mjanowicie pies, już od 10 tysięcy lat próbuje go oswoić. Oswoić i wytresować.

\* \* \*

Kto z nas dwóch jest żarłoczniejszy? Ja jem, gdy jestem głodny. On je pięć razy dziennie. Ja jem, ponieważ jestem głodny. On je, ponieważ jest rano, ponieważ jest przedpołudnie, ponieważ jest pora obiadowa, ponieważ właśnie bije czwarta, lub ósma na zegarze.

\* \* \*

I pija również wtedy, gdy nie jest spragniony. I kocha również wtedy, gdy nie kocha.

\* \* \*

Jeśli jeden z dwóch wilków je, to wiem, że je ten, który jest głodny. Jeśli je jeden z dwóch ludzi, to nigdy nie wiem, czy czasem nie je ten, który jest syty, podczas gdy ten, który jest głodny, pości.

\* \* \*

Bankier chce zdobyć kobietę i kupuje jej wilcze futro. Tego nie rozumiem. Ja również kocham swoją żonę, a jednak nie wpadam na myśl ubrać ją w ludzką skórę.

\* \* \*

Z jednego tylko jestem zadowolony: Wmówiliśmy mjanowicie milionerom, że soból jest eleganwszy, niż nasza skóra. Od tego czasu zaczynają nas pozostawiać w spokoju i dzisiaj istnieją już wśród nas, dzięki Bogu, tacy, którzy mogą nazwać swoim własnym nętylko swe mięso i kości, ale również skórę, którą noszą na grzbiecie.

L. Lokatos,

Podziękowanie

Sprawozdanie z dnia znacznika, odbytych w dniu 9 b. m. na zasile nie kasy inwalidów strażaków o chotników łódzkiej straży ogniowej ochotniczej. Zbiórka z puszek wynosi zł. 11,334.90. Zbiórka na listy nie została jeszcze ukończona.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać” ofiarodawcom, oraz podziękowanie osobom, które nie szczędziły trudu dla osiągnięcia dodatniego wyniku na zasilenie kasy inwalidów.

Dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 192), E. Mille'a (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), K. Gaertnera (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (b)



Zawiadomienie

Z dn. 9 lipca r. b. objeśliśmy aptekę K. Gaertnera (daw. Z. Markus)

A. Perelman i L. Doroszow

ŁÓDZ, CEGIELNIANA 64.

Roboty budowlane zamaryły  
Przedsiębiorcy interwenjować będą w sprawie kredytów u woj. Jaszczolta

W dniu wczorajszym wszyscy przedsiębiorcy prywatni, prowadzący roboty budowlane przy budowie nowych domów mieszkalnych, przzerwali pracę, pozabawiając zarobków kilkuset zatrudnionych przy tych pracach robotników budowlanych.

Przerwaniu robót tych nastąpiło wobec wyczerpania kredytów z udzielanych przez Bank gospodarstwa krajowego, który ostatnio nie otrzymał dla Łodzi piędzdy w dostatecznej ilości, a energiczna interwencja u czynników miarodajnych nie dała ża-

nych wyników. Przedsiębiorcy prywatni zmuszeni byli przerwać roboty budowlane, ponieważ były w nich zaangażowane ich kapitały własne w wysokości 25 proc. sumy kosztorysowej, tak jak to przewiduje ustawa o rozbudowie miast.

Z drugiej strony uniemożliwia wykończenie rozpoczętych domów i oddanie ich w tym sezonie do użytku fakt, iż z przyznanej Łodzi ostatnio przez min. skarbu, a niewystarczającej zupełnie sumy 4 milj. 200 tys. zł. lwią część otrzymać ma komitet rozbudowy

jakkolwiek suma przyznawanych przez komitet kredytów nie pozostaje w żadnym związku z efektywnymi wynikami prac budowlanych.

Z uwagi na wytworzona sytuację, która z jednej stron uniemożliwia wykończenie rozpoczętych domów i oddanie kilkuset robotników, udaje się do wojewody Jaszczolta specjalna delegacja w celu interwencji w tej tak doniosłej dla ruchu budowlanego Łodzi sprawie. (e)

Wielki pożar w Zgierzu

Pomimo alarmu straż ogniowa na miejsce wypadku nie przybyła

W dniu wczorajszym o godzinie 5 rano w przedalni Frajtaga i Cukjera w Zgierzu przy ulicy Dąbrowskiego 27 wybuchł pożar, który natrafiwszy na łatwopalny materiał, począł się z gwałtowną szybkością rozszerzać.

Zahuczały sygnały alarmowe, dając znać straży o pożarze, po-zatem zatelefonowano z fabryki po straż ogniową, która jednak na miejscu z niewyjaśnionej do-tąd przyczyny nie przybyła. Tym czasem ogień coraz bardziej się rozprzestrzeniał, obejmując już dach fabryki. Z inicjatywy przyby-tej na miejsce pożaru policji robo-

tnicy i mieszkańcy okolicznych domów przystąpili do akcji ratowniczej, którą w wielkim stopniu utrudniał brak węzów i pomp. Po godzinnem zmaganiu się z niszczącym żywiołem, udało się wreszcie ogień ugasić. Pastwą pożaru padło kilkanaście beł bawełny, znajdującej się na sali, maszyny oraz surowiec w wielkiej ilości.

Straty podług tymczasowego obliczenia wynoszą 100,000 zł.

Niewłócznie po ugaszeniu pożaru policja przystąpiła do śledztwa, które wykazało iż pożar

wynikł maskutek wydobycia się iskiek podczas puszczenia w ruch motoru elektrycznego. Iskry te padły na znajdujące się obok motoru bele bawełny, które zajęły się i poczęły płonąć.

Niewytłomaczonym jest fakt, że straż ogniowa w Zgierzu na miejsce pożaru nie przybyła.

W sprawie powyższej komisar-jat policji w Zgierzu prowadzi e-nergiczne dochodzenie.

Należy się spodziewać, że sta-rostwo łódzkie również przepro-wadzi śledztwo i ustali z jakiej przyczyny straż ogniowa w Zgie-rzu nie przybyła na ratunek pło-nącej fabryce. (r)

Kto pojedzie na zjazd do Poznania

Jak już donieśliśmy, sprawa wydelegowania przedstawicieli Łodzi na zjazd związku miast polskich stała się kwestją sporną, ponieważ nie wyjaśniono dotąd jakich delegatów i to z pośród kó-rej z rad miejskich należy wydele-gować.

Na łamach naszego pisma wy-powiedzieliśmy wczoraj zdanie, że należy wydelegować przedstawicieli nowej, acz nieukonstytuowanej ra-dy miejskiej, ponieważ tylko ona może być w chwili obecnej uwa-żana za wyraz obecnego politycz-nego oblicza Łodzi.

Dowiadujemy się, że w spra-wie tej nastąpił pewnego rodzaju zwrot. Mianowicie pp. radni Rapal-ski i Kuk zwrócili się w tej spra-wie do b. prezesa rady miejskiej p. dr. Fichny, aby wyznaczył 21 delegatów na zjazd z łona b. rady, ponieważ nowa, jako niezalegaliz-owana, niema jeszcze prawa dele-gowania przedstawicieli.

P. dr. Fichna wyznaczył w tym celu posiedzenie konwentu senjo-rów na poniedziałek dn. 17 bm.

W interesie miasta leży, by konwent, wyznaczając 21 delega-tów, wybrał li tylko, lub w więk-szej części delegatów, wchodzą-cych w skład nowej rady miej-skiej.

Należy bowiem sobie uprzyto-mnić, że na zjeździe dokona się wyboru nowego zarządu związku miast, do którego chyba nie może wejść ten, który już nie jest rad-nym, a więc nie jest już przed-stawicielem miasta.

-el-

**Gabinet dentystyczny**  
**E. FUCHS**  
Nawrot 4, tel. 27-31.  
**Przyjmuje osobiście.**

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Telefon 13-54.

**SALA FILHARMONJI. Czwartek** dnia 20 października o godz. 8.30 wiecz.

**2-gi KONCERT MISTRZOWSKI**

Wykonawcy programu. Znakomity śpiewak rosyjski  
**DMITRY SMIRNOW**

Tenor światowej sławy.

**Lidja Smirnowa-Malcewa** Artystka scen zagranicznych

W programie: „Rigoletto”, „Polawiacze perel”, „Tosca”, „Cyganeria”, „Madame Butterfly”, „Sadko”, „Romeo i Julia”, „Manon” oraz pieśni i romanse Rachmaninowa, Rimskij-Korsakowa, Greczaninowa, Czajkowskiego i innych.

Karty abonamentowe kasa sprzedaje tylko do 20 października włącznie, a po tym terminie lista abonentów na pierwszy cykl zostanie zamknięta. Bilety od 1 zł. 50 groszy nabywać można zawczasu w kasie Filharmonji

Pierwszy śnieg w Polsce

W dniu wczorajszym w Polsce było pochmurno i mglisto. Na Po-morzu padały deszcze, na półno-cy w Wileńszczyźnie w okolicach Pohulanki spadł pierwszy tego-roczny śnieg.

W górach i na północy kraju były przymrozki. W pozostałej części kraju temperatura rano o 8-ej wynosiła około 6 stopni.

Zagłada parku kolejowego

Po zamknięciu dla publiczności parku kolejowego rozpoczęto wstę-pne prace przy budowie gmachu teatru miejskiego.

Obecnie wycina się drzewa i przeprowadza się roboty ziemne, które trwać będą tak długo, jak długo zezwola na to warunki atmo-sferyczne. (b)

Ciemny chleb będziemy jadać!

Przemiał mąki dozwolony jest w wyso-kości 65 proc. żyta

Z polecenia wojewody Jaszczol-ta zrealizowane zostaną specja-lne zarządzenia w sprawie wypie-ku chleba z 65 - procentowego żyta. W tym celu komisja magi-stracka dla ustalenia cen mąki i chleba w Łodzi uwzględnić bę-dzie w kalkulacjach piekarzy i młynarzy ceny mąki, pochodzącej z żyta, conajmniej 65 proc. prze-miału.

Młynarze z całego wojewódz-twa łódzkiego, którzy dostarczają mąkę piekarniom łódzkim, będą musieli na workach naklejać kart-ki z zaznaczeniem procentowo-

ści przemiału. Takie same nalep-ki będą muszeli naklejać piekarze łódzcy na chlebie. W celu prze-ciwdziałania pogorszeniu się ga-tunkowi wypiekane go w ten spo-sób chleba i niedopuszczenia do jakichkolwiek nadużyć, zastoso-wane zostaną specjalne zarządze-nia kontrolne. Dla jaknajściślej-szego przestrzegania tych rozpo-rządzeń w sprawie ograniczenia przemiału żyta, przeprowadzone będą co pewien czas lustracje i kontrola dokładna wszystkich mły-nów i piekarni. (e)

Echa strzałów przy ul. Bankowej

W numerze wczorajszym dono-siliśmy o wstrząsającej tragedji na tle mieszkaniowym, która rozeg-rała się w domu nr. 18 przy ul-icy Bankowej, gdzie wyeksmito-wanej lokatorzy zranili śmiertelnie strzałami rewolwerowymi właściciela domu Wincentego Majtasa, oraz syna jego Bolesława.

Jak się dowiadujemy, Bolesław Majtas wczoraj o godzinie 4 nad ranem zmarł, nie odzyskawszy przytomności w szpitalu małż. Poznańskich. (i)

**ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ**  
**Roślin i Zwierząt**  
Nowotargowa 24  
od godziny 8-ej do 9-ej.



# TEATR i WIDOWNIA

## Notatki.

Trzy wiedeńskie organizacje, „Union“, „Związek muzyków“ i „Związek artystów scenicznych“, zwróciły się do związku dyrektorów teatrów z żądaniem ogólnej 15-procentowej podwyżki dla personelu teatralnego. Te nowe żądania, dotyczące tylko teatrów prywatnych, są uzasadnione tem, że płace w teatrach już od trzech lat nie były mowiane. 80 procent pracowników teatralnych pobiera wciąż jeszcze pensje w wysokości 230 — 240 szylingów (około 300 złotych) miesięcznie. Gaże solistów również straciły w ciągu ostatnich lat na siłę kupce.

Na otwarcie nowego teatru w Nowym Jorku odegrano operetkę „Zwycięzcy“, opartą w całości na motywach Czajkowskiego. Dyrektorką tego teatru jest p. Erni Beljan.

Niebawem rozpoczyna tournée po Europie rosyjski kabaret robotniczy „Nie błysk bluz“. Aktorami są wyłącznie robotnicy. W Rosji istnieją takie kabarety we wszystkich wielkich miastach. Zawiązując one swe powstanie państwowemu instytutowi dziennikarskiemu, który powołał je do życia, jako „Żywe dzienniki“ dla klubów robotniczych.

Grupa paryskich bezrobotnych aktorów stworzyła „Teatr uliczny“ i zwróciła się do paryskich władz komunalnych o pozwolenie na urządzenie widowisk na placach publicznych. Na pierwsze przedstawienie brany jest pod uwagę plac przed katedrą Notre - Dame, gdzie już w 14 stuleciu odbywały się widowiska teatralne.

W „Teatrze dworskim“ w Londynie zapowiedziano na okres od października do stycznia sezon międzynarodowy, podczas którego pod kierownictwem reżysera Komisarzewskiego wystawiane będą, obok angielskich, sztuki rosyjskie, francuskie i niemieckie.

Ralph.

Dziś, niedziela, trzy przedstawienia: o godz. 12 w pol. bajeczka w 4 aktach B. Hertza i W. Tatarkiewiczówny „Tomcio Paluch“ (każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie); o godz. 4 po pol. po cenach popularnych „Panna Flute“; o g. 8,30 świeżo wystawiona lekka komedia w 3 aktach Hennequin'a i Coolus'a „Królowa Biarritz“.

## TEATR POPULARNY

Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia sensacyjnego dramatu p. t. „Pieczęć milczenia“.

## TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś, w niedzielę zespół teatru popularnego daje w sali Geyera (Piotrkowska 295) dwa przedstawienia wesołej krotoczwili A. Bissona p. t. „Kontroler wagonów sypialnych“.

## „Gong“

Wczorajsza premiera rewji p. t. „Jazda do Łodzi“ spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem gości i tłumnie zgromadzonej publiczności. Tryskająca humorem rewja wykonana przez najlepsze siły teatrów stołecznych, poznańskich, krakowskich z pp. Bukojemską, Jaśkówną, Popielewską, Talarico, Bolciem Kamińskim, Laskowskim, Nowosielskim, Skoniecznym i Sienlańskim na czele, przyjmowana była hucznymi brawami i bisami.

Zespół baletowy z baletmistrzem Wojnarem na czele wykonał cały szereg artystycznych numerów tanecznych. Zapowiadał z humorem dyrektor Walery Jastrzębiec.

Rewja ma zapewnione powodzenie kasowe. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Dyrekcja teatru prosi nas o zaznaczenie iż kasa czynna jest od godz. 3 po poł.

Dziś, w niedzielę, 3 przedstawienia: o godz. 5.45 7.45 i 10-ej wieczorem.

## PREMIERY TEATRALNE

### Teatr miejski: „Królowa Biarritz“ -- lekka komedia w 3 aktach M. Hennequin'a i R. Coolus'a

Komedia znanej spółki francuskiej jest po za wszystkim i przede wszystkim pochwałą wieku dojrzałego.

Przyprószony siwizną, ale jary i temperamentu pełen Robert Charencel bije, jak chce, swego młodego zięcia, Gastona Merville.

To, co może się udać płońacemu, jak stóg słomy, młodzikowi tylko dlatego, że dla kobiety największą świętością jest zemsta nad inną kobietą, — to bierze rozgrzewający, jak stare wino, stary Robert z łatwością i bezapelacyjnie, jedynie dzięki umiejętności obchodzenia się z pięcią piękną i niedoścignioną rutyną.

Minęły już owe romantyczne czasy, gdy para kochanków dopóty wdychała, aż się Amorowi zbierało na mdłości, poczem z wściekłością zatrząskiwali za nudziszczami drzwi sypialni.

Dzisiaj kobiecie nie wystarcza już słowa: chce, żeby były poparte par une action directe. Życie jest krótkie, szczególnie życie erotyczne białe, czy czarne, więc niema co „cackać się z pularda“.

Margrabina Elenita, której „być“ już jest zupełnie do niczego, szuka podświadomie ekwivalentu. Charakter wziął ją! Myślała, że to miłość, a tymczasem widzi, że epizod. Bagatel! Będzie cierpliwie szukała dalej. To obojętne, czy znajdzie.

Poszukiwania są przyjemne. Szkoda, żeby jakiś zakochany bencwał miał dokoła niej chodzić przez kilka lat i wdychać, a klękać, w oczy spoglądać i rączkę całować. To dobre dla kobiety, która już chce być nauczycielką. Uczennicom potrzebny jest doświadczony, rutynowany maitre.

Indyczka, jak mówi restauracyjne przysłowie, lubi być jedzona z kompotem. Kobieta, w młodym znaczeniu tego słowa, lubi być zdo bywana szybko, po męsku, tak aby się przed sobą usprawiedliwić, że się nie zorientowała. Charencel wie o tem i dlatego zwycięża. A ty, kochana Czytelniczko, uderz się w piersi i przyznaj, że jesteś skłonna mu wybaczyć, chociaż ma dorosłą córkę i jest dopiero trzy tygodnie po ślubie. Jeśli masz do niego pewien żal, to chyba dlatego, że wybrał Elenitę...

Ale Charencel nietylko umie zdobyć kobietę. Potrafi również zerwać z nią nazajutrz w takiej formie, że „uwiadzona“ nie czuje doń żalu. Umie nietylko brać, lecz i dawać niepozornie... mądre nauki na dalszą drogę życia. Wreszcie Charencel potrafi znaleźć wyjście z każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji.

A która z kobiet rozumie, co to miłość i zmysły? Która umie nietylko wybaczyć „fałszywy krok“, ale i uratować z matni swą córkę, zdradzającą męża, i jej przygodnego amanta? Nie żadna z młodych i płochych, a właśnie wiekowa księżna Pilar de la Puerta, matka margrabiny. Jest ona jeszcze jednym żywym dowodem, że świat należy do ludzi doświadczonych, obrotnych, przystosowanych do życia.

Panowie Hennequin i Coolus postanowili jednak iść jura'au bout, usunąć wszelkie wątpliwości na wyłuszczonej temacie. Jest w „Królowej Biarritz“ przeciwstawienie rutyny, niejaki Honorjusz Ramondin, który grzeszy właśnie brakiem doświadczenia życiowego, obrotności i rutyny. Trudno sobie wprost wyobrazić, jaki go za to pech przesładuje. Ma się wprost żał do Pana Boga, że takie brzemie włożył na tego nieszczęśliwego, który przecież zawsze dobrze chce, a jest przegrany tylko dlatego, że nie umie.

Spółka francuska dała temu 3-aktowemu dowodzeniu starych prawd, bardzo dobrą oprawę. Fala dialogu płynie wartko, a na niej podryguje, jak zwarjowane, zgrabne czółenka akcji. Jedynie w pierwszym akcie ekspozycja środowiska trwa trochę za długo i jest zbyt drobnostkowa. Hrabia Obolenski jest złem koniecznym, aby umożliwić wprowadzenie Ramondina. Natomiast Anglik i Amerykanin są zupełnie zbędni. Ojówek reżysera miałyby w tym akcie wdzięczne pole do pracy.

Na czoło zespołu wysunął się i zaćmił wszystkich kolegów i, co trudniejsze, wszystkie koleżanki p. Znicz, jako nieszczęsny pechowiec Ramondin. Tak po mistrzowsku zachował umiar i uniknął szarzy (włosy się jeżą na myśl, coby za kłowna zrobił z tej postaci np. Fertner), tyle miał naturalności i siły przekonywującej, tak cudownie mdłał, domyślał się, martwił i cieszył, że naprawdę nie można sobie wyobrazić świetniejszego ujęcia tej smutnej postaci farsowej. Sukces „Królowej Biarritz“ jest w pierwszym rzędzie jego zasługą.

Bardzo dobry był p. Krotke. Jego Gaston Merville musiał zejść pobity z pola walki. Robert Charencel znalazł właściwego interpretatora w p. Kwiatkowskim. Szczególnie w akcie 2 stał na wysokości zadania. Jedynie w ostatnim akcie niektóre momenty (scena niepożądanych czułości ze strony Elenity) przeszarżował. Dobre epizody dał p. Janowski, a przedewszystkiem p. Mroziński.

Kobiety niestety naogół nie dopisały. Pani Grywińska w roli tytułowej była wprawdzie bardzo miła, ale nic w jej zachowaniu nie mówiło o hiszpańskim temperamencie, ani na chwilę nie budziła się w niej owa lwica salonowa, którą każdy w niej w przyszłości przeczuwał. Pani Ziemińska dała zbyt wiele operetkowej mamy, podczas gdy właściwie powinna stanowić pendant do Charencela, być „starym piecem, w którym rozmaite diabły palily i jeszcze palić mogą“. W drugim akcie zdradzała brak oswojenia z ciężkim staro hiszpańskim strojem, co utrudniało jej ruchy i czyniło krok zbyt groteskowym.

Pani Morska nie miała wielkiego pola do popisu.

Nieźle wywiązała się z niewielkiej roli Dyonizy p. Dziewońska. W epizodach zadowolily pp. Niedziałkowska i Korzelska.

Wystawa skromna, lecz wystarczająca.

G. Was.

## NA ŁÓDZKICH EKRAKACH

### „Czary“: „Ojcowie i dzieci“

Amerykańskie obrazy naogół ogłaszają, a raczej oślepiają widza przepychem wystawy, lekceważąc psychologiczne załamania się bohaterów, lub podając je w niesłychanie najwnej formie. Trzeba przyznać, że pod tym względem nastąpiła wprost rewolucja od czasu, gdy europejscy reżyserowie i artyści pojechali za ocean, by zapłodnić tam sztukę kinematograficzną swymi ideami i dążeniami, przyswoić jej swe koncepcje i zdobycze na polu zadzierzgiwania węzła dramatycznego. Z zespolenia dwóch światów europejsko - amerykańskiego stała się pięknie pomysłana i rozwinięta fabuła, pełna wzruszających swą grozą, a nie sentymentalizmem, momentów łączy się w tym filmie z iście amerykańskim tempem akcji, przeplatanej cudowne-

mi w plastyce scenami rodzajowymi, malującymi wiernie środowisko, w którym się rozgrywa tragedia starego żyda, zawiedzionego w swych nadziejach ojcowskich. Szymon Lewi jest jakby nowoczesnym królem Learem, którego odrzucił i wyrzeka się syn pierwotny, umiłowany, a który znajduje gorące serce w piersi młodszego syna, Jakóba. Rudolf Schildkraut, dla którego właściwie film ten został stworzony, jest bezwzględnie najgenialniejszym na świecie odtwórcą uczuć ojcowskich: bólu, gniewu, rozpacz, radości i miłości.

„Ojcowie i dzieci“ — to jedno z największych arcydzieł twórczości kinematograficznej najpiękniejszy i najpotężniejszy dramat amerykański, zapłodniony geniuszem wielkiego artysty europejskiego.

g.

## Wlastimil Hofman

### Z powodu otwarcia jubileuszowej wystawy w Miejskiej Galerii Sztuki

Dzień otwarcia zbiorowej wystawy dzieł Wlastimila Hofmana dla uczczenia jego 25-letniej działalności artystycznej, zapisze się w historii życia kulturalnego Łodzi, poczynając zastępować Stolicę i Kraków, w okazywanu uznania dla pracy artystycznej.

Wlastimil Hofman ujrzał światło dzienne w Karlínie pod Pragą, jako syn matki polki i ojca czecha. W siódmym roku swego życia przybył z rodzicami do Krakowa i odtąd Polska stała mu się drugą ojczyzną. Wcześniej rozwijające się upodobania artystyczne kształtują pod okiem znakomitego pedagoga, profesora krakowskiej akademii Florjana Cynka. Jacek Malczewski, profesor przedmiotu malarstwa, kompozycji młodemu Hofmanowi, jak sam powiada „otworzył oczy na sztukę“.

Potężny talent Jacka Malczewskiego wywarł wielki wpływ na artystę i wprowadził go w czarodziejski krąg symbolicznego malarstwa.

Wyjazd do Francji, Niemiec i Włoch nie zmienia już obranego kierunku, lecz go pogłębia. Francuski impresjonizm, sztuka roztopiania zjawisk w plamy barwne i świetlne nie wywarły na artyście wrażenia. Szlachetny uczuciowy idealizm Hofmana oraz właściwe mu rysunkowo - figuralne ujęcie postaci nie mogło pogodzić się z dążeniami ścisłego odtwarzania prawdy. Hofman, iluzjonista - plastyczna forma wyraża głęboko poetyczną treść, owianą mgłą sentymentu, zadumy i melancholji.

Cecha malarstwa indywidualności artysty jest legendarna treść i doszukiwanie się zagadek symbolu. Do wyrażania tych uczuć używa pełnej wdzięku malarstwa linearnej formy, wykazującej mistrzostwo rysunku.

Na kształtowanie się ducha artysty potężny wpływ wywarła mistyka Słowackiego. On to zapłodnił świat baśni Hofmana przeróżnymi postaciami chochlików, sylfów i faunów, przedstawianych zawsze ze szczerym słowiańskim sentymentem.

Smutny żmudzik Chrystusik, modrookie i Infano - włosie pacholeta na tle podwawelskich błoni, wywierają czai prawdziwej poezji.

Jednym z najulubieńszych tematów jest postać „Madonny“. Dla malarstwa wyrażenia wizji polskiej Madonny, Hofman znajduje przedziwne w swej różnorodności subtelności uczuć. Pokrewieństwa uczucia w tym kierunku należałoby szukać aż w epoce włoskich prymitywów.

Pierwszy obraz, wystawiony w krakowskim towarzystwie sztuk pięknych 25 lat temu, nosił nazwę: „Sny“.

Cała późniejsza twórczość artysty jest cudownym snem, w którym fantazja artysty wyzarowuje swój odrębny świat widzeń i zjaw.

Artysta spotyka się z zasłużonym uznaniem zarówno w Polsce jak i w Czechach, Francji i Niemczech. W ciągu 25 lat zdobył medale i odznaczenia honorowe, lecz przede wszystkim zdobył miłość i wdzięczność swoich rodaków, za tę szczerze polską nutę, która z każdego jego dzieła płynie nieprzepartym urokiem.

Dziś pracowita Łódź odrywa się na chwilę od szarżyny życia, aby zagłębić się w krytycznej poezji dzieł artysty, świeżącego dziś swe srebrne gody ze sztuki.

X

## DRUGI KONCERT MISTRZOWSKI

W nadchodzący czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 8.30 wcz. odbędzie się w Filharmonji drugi koncert mistrzowski, na którym czarować nas będzie znakomity śpiewak rosyjski, tenor światowej sławy Dmitry Smirnow.

Oprócz Smirnowa wystąpi Lidja Smirnowa - Malcewa, artystka scen zagranicznych. Akompanjować wykonawcom będzie dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. Koncert powyższy wzbudził w naszym mieście wielkie zainteresowanie.

## KANTOR WYMIANY

JULJANA LANGERA

na DWORCU GŁÓWNYM (odjazdowym)

w WARSZAWIE. 7408-4

Czynny codziennie nie wyłączając niedziel i świąt od 8 r. do 12 w nocy KUPNO I SPRZEDAŻ WALUT I PAPIERÓW PROCENTOWYCH ściśle według kursu giełdowego. Sprzedaż losów Loterii Państwowej



## Ferro-Elektricum

Sp. z ogr. odp.  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 123,  
tel. nr. 11-69 i 51-29.

Tanie źródło zakupu  
**żarówek**  
**odkurzaczy**  
**motorów**  
i materiałów elektrotechnicznych.

## Bezrobocie zwiększyło się o 96 osób

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 15 października 1927 r. było zarejestrowanych 19309 bezrob. w tym w samej Łodzi 14621.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7319 bezrob. w tym 2899 brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4420 brało zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi pobierało 5106 bezrob. zasiłki z czego 2234 z funduszu bezrobocia i 2872 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1426 w tym ustawowych 267 i doraźnych 1159.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 388 robotników, otrzymało pracę 138, wysłano do pracy 154.

Urząd rozporządza 98 wolnymi posadami dla robotników różnych zawodów.

## Baczność bezrobotni! Wolne posady w P.U.P.P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

**Na miejscu:**  
W oddziale dla służby domowej: 15 służących.  
W oddziale dla robotników i rzemieślników: 4-ch śliifierzy na metal.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 4-ch robotników niewykwalifikowanych.

**Na wyjazd w kraju:**  
W oddz. dla robotników i rzemieślników:

1 majstra do wyrobu koronek klockowych, obeznanego z maszynami oraz znającego kreslenie deseni do tychże maszyn, 2 odlewników, 1 majstra do maszyn sznel-Laufen Ketten Stull na wyroby jedwabne, 1 akuszerkę, 6 tokarzy na metal, 1 mechanika spec. do fabryki gilz, 6 tokarzy w żelazie, 1 blacharza galanteryjnego, 5 malarzy do robót bucowalnych, 60 robotników do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery) 5 instalatorów monterów do montażu centralnego ogrzewania, kilku specjalistów do cukrowni.

1 majstra gotowacza kryształu, 1 gotowacza na wyparke, 1 dozorcę do pieca wapiennego i dozorcę do wirwni.

W oddz. dla inwalidów wojennych: 5 robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

Nadeszły  
**SAMOCHODY**  
TURYSTYCZNE  
  
Autoryzowani przedstawiciele  
**„ELIBOR”** Oddz. w Łodzi  
Kilińskiego 70, tel. 172.

Angielskie czasopismo poświęcone estetyce, pisze:

Utalona siła, elastyczność i wdzięk swobody, oto są żądania, jakie współczesność wymaga od ludzkiego ciała zarówno męskiego jak i kobiecego. Chód modnej kobiety musi być silny, elastyczny i zgrabny. Warunkiem takiego chodu jest odpowiedni obuwie. Moda tym razem rozsądnie przycyliła się do żądań estetyki i higieny i wymaga jako uzupełnienia eleganckiego obuwia, gumowych obcasów.

## Strejk pluszowników zlikwidowany

### Robotnicy uzyskali 5 proc. podwyżki

Po szeregu bezowocnych pertraktacji, strejk tkaczy pluszowych który trwał kilka tygodni, został ostatecznie zlikwidowany przez przyjęcie warunków wysuniętych na ostatnim posiedzeniu porozumiewawczym. Mianowicie na ostatniej konferencji w Inspektoracie pracy przemysłowcy wysunęli jako maksimum 5 proc. podwyżki komunikując jednocześnie że nie mogą zgodzić się na dalsze ustępstwa.

Przedstawiciele robotników oświadczyli wobec tego, iż sami zdecydować nie mogą, porozumiają się w tej sprawie ze wszystkimi pluszownikami. Na walnym zebra-

niu przedstawili warunki przemysłowców, zdając równocześnie szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej akcji. Wywiązała się na ten temat dłuższa dyskusja, po której postanowiono zarządzić tajne głosowanie w sprawie przyjęcia warunków podwyżki.

W wyniku głosowania zebrani zdecydowali się podwyżkę przyjąć, a to ze względu na to, że w obecnych warunkach dalsza walka byłaby bezowocna.

Uchwalono tedy powiadomić przemysłowców o przyjęciu proponowanych warunków. (i)

## Zarazki paraliżu dziecięcego nie przyjmują się na żadnym zwierzęciu, prócz małpy

Pisma amerykańskie donoszą z Bostonu, iż podczas obrad komisji dla badania paraliżu dziecięcego w Bostonie, znany lekarz i profesor uniwersytetu Harvarda, dr. W. L. Aycock, wygłosił obszerny referat o szczególnej tej chorobie.

Dr. Aycock oświadczył, że bakcyl paraliżu dziecięcego został znaleziony i dokładnie zbadany, a obecnie medycyna usiłuje wynaleźć odpowiedni środek na zwalczanie tej choroby. Głównym zadaniem uczonych jest w chwili obecnej znalezienie takiego zwierzęcia, z którego krwi można by wytworzyć antytoksyny.

„Narazie nie udało nam się znaleźć takiego stworzenia, z którego krwi dałoby się wytworzyć serum przeciwko paraliżowi dziecięcemu—oświadczył dr. Aycock.—Jedynym zwierzęciem, które reaguje na bakcyle paraliżu dziecięcego, jest małpa, ale śmiertelność małp jest tak wielka, że nie nadają się one do tego celu”.

Dr. Aycock przypomina, że przed podobnymi trudnościami stanęła wiedza lekarska po znalezieniu bakcyli dyfteryji. Przez długi czas—poszukiwano bezskutecznie zwierzęcia, którego krew dostarczyłby mogła serum przeciwko tej chorobie i upłynęło wiele czasu, zanim stwierdzono, iż krew konia posiada odpowiednie właściwości.

Bakcyle paraliżu dziecięcego są tak małe, że nawet przy pomocy silnych mikroskopów nie można ich dostrzec. Ich istnienie stwierdzone zostało jedynie dzięki szybkiemu ich rozrostowi.

Profesor Aycock uważa, że obawy co do groźnych następstw epidemii paraliżu dziecięcego są przesadzone. W Ameryce spajalnie ilość ofiar choroby jest też daleko mniejsza, niż ilość ofiar wypadków samochodowych. Niektóre dzieci są wobec choroby tej tak odporne, że nawet po zastrzyknięciu im zarazków, nie zapadają na zdrowiu.

## Jubileusz zaśluzonego lekarza.

W dniu 16 października obchodzi dr. Antoni Goldman 30-letni jubileusz pracy społeczno-szpitalnej. Dr. med. Antoni Goldman po ukończeniu studiów na uniwersytecie warszawskim przybył do Łodzi w roku 1897, poświęcając się chirurgii. Od tego czasu datuje pracę jego w szpitalu fund. małż. Poznańskich, której to pracy od czasu swej młodości oddawał się ze szczególnym poświęceniem, dbając o podniesienie poziomu leczenia, by tą drogą stworzyć naukową placówkę ze szpitala Poznańskich. Posiadając niespożyte zasoby energii i niezwykłą wytrwałość w osiągnięciu przedsięwziętych celów, dr. Goldman nie ograniczył się do pracy w szpitalu Poznańskich, lecz wyzyskał istniejącą na łódzkim terenie możliwość pracy chirurgicznej i w innych szpitalach, zwłaszcza w okresie braku sił fachowych przyczyniając się temsamem w dużej mierze do rozwoju szpitalnictwa łódzkiego. Od roku 1922 kieruje dr. Goldman jako lekarz naczelny szpitalem Poznańskich, który dzięki przeprowadzonej reorganizacji szybko się udoskonala, odpowiadając coraz bardziej wymogom współczesnej nauki. Niezależnie od pracy szpitalnej poświęca się dr. Goldman z całym zapałem pracy na niwie lekarsko-społecznej, piastując od roku 1922 godność prezesa łódzkiego oddziału „TOZ-u”. Owocne wyniki pracy „TOZ-u” w znacznej mierze za wdzięczną należą osobistym zaleceniom i zdolnościom organizacyjnym dra Goldmana. Ogółem lekarski w uznaniu zalet dra Goldmana obdarzał go dwukrotnie mandatem członka Rady Izby Lekarskiej.

## Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

## Ministerstwo zainteresowało się zarogiem w magistracie

Jak już donosiliśmy, m-stwo spraw wewn. zażądało od urzędu łódzkiego wyjaśnień w sprawie zażądań pracowników miejskich. Obecnie związek instytucji użyteczności publ. w oczekiwaniu decyzji ministerstwa wstrzymał bieg dalszej akcji, która podjęta zostanie znowu po powzięciu decyzji przez ministerstwo.

## Strejk robotników kanalizacyjnych trwa

Strejk robotników kanalizacyjnych trwa w dalszym ciągu z powodu niezmiennego stanowiska magistratu.

Związek robotników budowlanych, mimo energicznych zabiegów w kierunku zlikwidowania strejku nie zdołał dotąd nakłonić magistratu do uwzględnienia 17 proc. podwyżki. Strejkujący robotnicy za jeśli również zdecydowane stanowiska i na wczorajszym walnym zebraniu postanowili do pracy nie przystępować i łamiących strejk siłą zmusić do porzucenia pracy.

## Zjazd okręgowego związku kas chorych w Łodzi

W dniu dzisiejszym w sali rady miejskiej odbędzie się zjazd delegatów okręgowego związku kas chorych w Łodzi. Na zjeździe tym omówiony będzie cały szereg aktualnych spraw, a m. in. postawiony będzie wniosek o specjalnem opodatkowaniu poszczególnych kas chorych należących do związku na rzecz mającego nastąpić wykonania budowy szpitala związkowego w Łodzi.

## Na kogo kolej jutro z pośród rezerwistów i pospolitaków?

Biuro wojskowo-policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, iż w dniu 17 października winni się stawić do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią kat. A, C i C jeden roczników 1901, 1899 i 1887 oraz ci z roczników 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego nie spełnili.

Zamieszkał na terenie PKU Łódź Miasto I (kom. pol. II, III, V, VII, IX i XI); Rocznik 1887 o nazwiskach na litery C i D w lokalu przy ul. Leszno 7/9 (koszary 28 pp.), rocznik 1899 o nazwiskach

na litery Ba do Bn w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 62 (koszary 31 pp.).

Z przynależnych do PKU Łódź Miasto II—zamieszkał na terenie komisariatu I: Rocznik 1887 o nazwiskach na litery od M do Z w lokalu przy ul. Leszno 7/9 (koszary 28 pp.), rocznik 1899 o nazwiskach na litery od G do K w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 81 (koszary 4 Baonu sanitarnego).

Zebrań kontrolne rozpoczynają się o godz. 9 rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111 m.) —  
12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P. A. T. oraz nadprogram.

12.15. Transmisja z Filharmonii warszawskiej koncertu poświęconego twórczości Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozmińskiego, oraz Lili Hakowska (skrz.).

Uwertura „Leonora nr. 3”, Koncert skrzypcowy, Symfonia nr. 2.

15.15. Transmisja z Filharmonii warszawskiej popularnego koncertu symfonicznego. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii warsz. pod dyr. Józefa Oz-

mińskiego oraz Adelina Czapska (spiew) i Kaz. Wiłkomirski (wiol.).

17.40.—18.30. Audycja literacka. Zdzisław Kleszczyński. Autocytacje.

19.35—20.00. Odczyt p. t. „Kopenhaga”. Z cyklu „Podróże na Islandję” — wygł. p. Ferdinand Goetel.

20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego.

22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z „Sali M.łkowej” hotelu Bristol w wykonaniu orkiestry Henryka Gołda.

## Wystawa radiowa w Warszawie

Warszawa, w październiku.

Obecna wystawa radiowa w dolinie Szwajcarskiej jest od zesłorocznej znacznie lepsza, ogranicza się bowiem jedynie do eksponatów wytwórni krajowych i zagranicznych pomijając reprezentowane na wystawie zesłorocznej działy radioamatorski, krótkofalowy i wojskowy. Zadaniem wystawy bieżącej jest zobrazowanie postępu w dziedzinie fabrykacji krajowej i najnowszych ulepszeń, stosowanych zagranicą już od roku. W tym dziale szczególną uwagę zwracających zwracają automatyczne oporniki zarzenia t. zw. autolimity, pozwalające na wygodne strojenie odbiornika, oraz chroniące lampę katodową od przedwczesnego zużycia. Poza tem niewiele zrobiono w teorii radjodiodu w ciągu tego roku. Nowych zasad odbioru niema prawie wcale, natomiast główny nacisk kładzie się obecnie na precyzyjność, wytworność wykonania i jakość odbioru, a głównie t. zw. selektywność, t. j. dokładne oddzielenie jednej z odbieranych stacji od drugiej.

W dziale produkcji krajowej wyróżniają się odbiorniki Polskiego Towarzystwa Radjotechnicznego P. T. R., które zasila się prądem sieci oświetleniowej, bez potrzeby użycia baterii anodowej i akumulatora. Dzieje się to dzięki użyciu lamp katodowych, oraz dzięki wmontowaniu w odbiornik prostownika anodowego, pracującego bez lamp. Polskie zakłady radjo-

techniczne wystawiają nowe i do brze znane starsze typy swych odbiorników, wykonanych całkowicie z krajowego radjosprzętu.

Produkcja radjosprzętu krajowego wymaga się z szybkością, zaspokajającą na uznanie. Produkcji już doskonałe słuchawki (Radjofon, Polmet), kondensatory stałe, oraz zmienne, nerkowe i prostoliniowe (Ergon, Certa, Polciąg i t. p.), oraz opory próżniowe, skale (Filaryt) lampy katodowe (P. T. R. Polon i t. p.). Radjosprzęt polski nie ustępuje bynajmniej zagranicznemu pod względem jakości, a nawet nieraz jest od niego lepszy, a przedewszystkiem wyróżnia się swą taniością.

Najciekawszym stoiskiem wystawy jest stoisko broadcastingu „Polskiego Radia”, gdzie urządzone miniaturowe studio, skąd nadawane są w godzinach wieczornych koncerty. Technika nadawania wzbudza ogólne zainteresowanie. Z wykresów „Polskiego Radia” dowiadujemy się, że w Niemczech na 22 stacje wypada 2.000.000 abonentów, płacących miesięcznie ogółem 8.000.000 marek niemieckich, podczas gdy u nas na trzy radiostacje nadawcze płaci 90.000 radjosluchaczy abonament w sumie 270.000 zł. miesięcznie. Jedynie w zmniejszeniu liczby „radjopajęczarzy”, których przypuszczalnie w Polsce jest paręset tysięcy, oraz w propagandzie radja leży sposób wzbogacenia programów naszego radja.

## „Echo powszechnej wystawy radiowej”

Ukazał się nr. 1-szy „Echa Powszechnej wystawy Krajowej”, oficjalnego organu wystawy powszechnej 1929 roku.

Na wstępie pisma widnieje autograf prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, zachęcającego „wszystkie produkujące czynniki do wzięcia jaknajszerszego udziału w urządzeniu wystawy wedle swych sił i możliwości”. Dalej następuje artykuł wstępny od wydawnictwa i redakcji, która zapowiada współpracownictwo z „Echem” przeszło stu korespondentów, jako czołowych reprezentantów świata gospodarczego, naukowego, kultury, sztuki i t. p. w kraju i zagranicą.

W dalszym ciągu przynosi „Echo” cały szereg fachowych artykułów, podział P. W. K. na grupy i Kronika.

## Szachy

### Aljechin prowadzi

Dwunastą z kolei partję w meczu o mistrzostwo świata wygrał Aljechin. Posiada on obecnie 3 punkty, podczas gdy Capablanca wygrał dotąd tylko 2 partje. 7 partji skończyły się na remis. Omawianą 12 partję kubański mistrz świata poddał po 41 posunięciach.

### Turniej w Londynie

W 3 rundzie turnieju Winter wygrał od Thomasa, a Vidmar od Colle. Yates zremisował. Partje Bogoljubow — Marshall i Tartakower — Bürger przerwano. Niemciewicz ma lepszą sytuację od Fairbursa.

Stan po trzeciej rundzie: Winter 2, Vidmar 1 i pół, Bogoljubow 1 (1), Tartakower 1 (1), Yates i Reti po 1, Niemciewicz pół (1), Colle pół, Bürger 0 (1), Thomas i Fairburst po 0.



## Pożyczka musi zahamować drożyznę Stosunek cen artykułów rolniczych do wyrobów przemysłowych

Pożyczka amerykańska głównie zużyta będzie na stabilizację złotego. Jest to zupełnie słuszne, gdyż stała i zdrowa waluta jest pierwszym warunkiem rozwoju gospodarczego i otrzymania dalszych długoterminowych kredytów zagranicznych. Rozumiemy przecież dobrze, że znaczenie tej pierwszej większej pożyczki polega nie na jej absolutnej wielkości, lecz na tym, iż jest ona dowodem wzrostu zaufania do naszego organizmu gospodarczego i wobec tego otwiera nam drogę do kapitału zagranicznego. W tych warunkach należy w tej pierwszej pożyczce państwowej widzieć jedynie początek przyływu kapitałów obcych.

Zupełnie słuszne jest stanowisko rządu, który pragnie stabilizować kurs złotego na poziomie obcym. Wiemy przecież dobrze, że wszelka zmiana waluty wywołuje znaczne zaburzenia gospodarcze; wystarczy wskazać chociażby na Włochy, gdzie nagle zwykła lira na tle deflacyjistycznej polityki rządu spowodowała dość poważne przesilenie gospodarcze.

W związku z ustawą stabilizacyjną złotego (który od dłuższego czasu faktycznie się ustabilizował) znajduje się niezmiernie ważna i nader trudna do urzeczywistnienia kwestia „stabilizacji cen“.

Nie chodzi o absolutną stabilizację, której nawet w zasadzie

osiągnąć nie można, lecz o tę względną równowagę ogólnego poziomu cen, który zapewni nam trwałą równowagę bilansu handlowego i płatniczego.

Zaciągając pożyczki na uzdrowienie i wzmocnienie życia gospodarczego jest rzeczą niezmiernie pożyteczną, ale od tych kapitałów trzeba płacić odsetki, a same pożyczki należy w ciągu większego lub mniejszego okresu czasu spłacać.

Właśnie dlatego ocena znaczenia kapitałów zagranicznych zależy od tego, jak one wpłyną na wydajność pracy i na ceny. Wartość gospodarstwa tych pożyczek zależy od tego, czy korzyści, które zostaną osiągnięte, będą większe od ciężarów, które się ponosi w postaci procentów i ew. rat amortyzacyjnych. Pożyczki zagraniczne będą cenne, o ile dzięki nim uda się znacznie zwiększyć produkcję i zapewnić państwu czynne kształtowanie się handlu zagranicznego.

Kredyty amerykańskie powinny zwiększyć nasz eksport, przyczem dążyć musimy, aby eksport ten nie był „dumpingiem“, polegającym na sprzedawaniu własnych surowców i wyrobów przemysłowych poniżej ceny kosztów.

Najważniejszym zagadnieniem naszej polityki gospodarczej będzie wobec tego sprawa zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji—racjonalizacji pro-

dukcyj i obrotu

W swoim czasie, kiedy p. Wł. Grabski wprowadził walutę złotą, ceny u nas były zbyt wysokie należało je obniżyć, zwłaszcza ceny produktów przemysłowych; zamiast tego drożyzna stale zwiększała się, i... złoty załamał się. Szereg ekonomistów polskich uważało, że ceny zboża były i są u nas zbyt niskie. Ostatnio prof. Krzyżanowski w swej pracy „Rząd Marszałka Piłsudskiego“ robi zarzut p. Wł. Grabskiemu, że w swoim czasie zakazał wywozu zboża; twierdzi on, że inflacja i polityka niskich cen zboża zrujnowały kapitały handlu rolniczego, wywierając wyrównujący wpływ na wysokość cen zboża, skutkiem czego charakterystyką naszych cen stały się gwałtowne wahania w górę i w dół (str. 70—71).

Naszem zdaniem gwałtowne wahania cen były skutkiem inflacji a następnie żywiłowej waloryzacji cen, która doprowadziła do tego, że w 1924 i na początku 1925, byliśmy krajem bardzo drogim. A co się tyczy cen zboża, to przecież stale one rosły. Wskaźnik cen hurtowych ogólny wynosił w lipcu 1926 r. 181,4 wskaźnik rolny 176,9 a przemysłowy 186,4 w lipcu zaś 1927 r. wskaźnik ogólny podniósł się do 209,7 rolny do 235, a przemysłowy do 194,6 w sierpniu zaś 1927 r. wskaźniki te odpowiednio wynoszą 207,1, 227,3, 197,3.

Jak widzimy, w ciągu ostatnie-

go roku ceny artykułów rolnych znacznie poszły w górę, produkty rolne są na ogół droższe, niż przed wojną, a produkty przemysłowe tańsze (wskaźnik 1914:100). Wskaźnik kosztów żywności w sierpniu 1926 r. wynosił 213,2 a w sierpniu 1927 r. — 247.

Nie lekceważąc bynajmniej interesów rolników, musimy jednakże stwierdzić, że ten wzrost cen żywności jest zjawiskiem niepokojącym, gdyż zaważyć może nie tylko na budżecie państwa lecz i na bilansie handlowym zwłaszcza, kiedy nie mamy nadmiaru zboża na eksport.

Rolnicy narzekają na politykę rządu, chociaż nadmierny eksport zboża zmusił nas następnie do kupowania zboża zagranicznego po znacznie droższej cenie co kosztowało nas bardzo drogo i wywarło niekorzystny wpływ na bilans handlowy.

Komisja Opiniodawcza przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów w lutym 1927 wypowiedziała się jednogłośnie przeciwko utrzymaniu ceł wywozowych od żyta i maki żytniej, gdyż uważała ona, że ożywienie przemysłowe zawdzięczać należy przedewszystkiem poprawie konjunktury rolniczej. Możliwość wykorzystania konjunktury przez rolnika, rozszerzając siłę nabywczą najlichnijszej warstwy ludności, jest bodźcem dla innych dziedzin wytwórczości i wymiany, stając się w ten spo-

sób stanie się najpotężniejszym czynnikiem ogólnego ożywienia gospodarczego.

Uważam, że ta opinia jest zbyt jednostronna, lekceważąc zbyt interesy ludności miejskiej, przemysłu oraz państwa w całości. Słusznie też rząd wbrew komisji opiniodawczej, utrzymał w mocy cła wywozowe od żyta i maki żytniej do dn. 30 czerwca 1928.

Nie możemy sobie pozwolić na to, aby tanio sprzedawać zagranicą zboże, a następnie zpowrotem je sprowadzać po znacznie droższej cenie.

Ustosunkowanie się cen produktów rolnych do produktów przemysłowych pozostaje jednym z najważniejszych zagadnień naszej polityki cen. Przedewszystkiem zaś pamiętać musimy, że ze względu na naszą walutę na budżet i na handel zagraniczny trzeba dążyć ku stabilizacji obniżeniu ogólnego poziomu cen.

L. Berg.

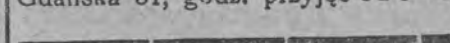


Lekarz-dentysta

**S. Zylbersztajn**

powrócił,

Gdańska 31, godz. przyjęć od 3—6



## Polskie Towarzystwo Radjotechniczne Sp. Akc. w Warszawie

# „P. T. R.“

podaje do wiadomości, iż z powodu znacznie zwiększonej produkcji z dniem dzisiejszym

**ceny na odbiorniki zostały znacznie zniżone, a m.:**

**ODBIORNIK 1-**<sup>o</sup> lampowy typ **1 LM**  
na zakres fal od 200 — 2000 metrów. Odbiornik odznacza się selektywnością, łatwością manipulacji, solidnością wykonania, zmiana zakresu fal bez wymiany cewek. Cena zł. **66.—**

**ODBIORNIK 2-**<sup>u</sup> lampowy typ **2 LM**  
posiada wszystkie zalety poprzedniego typu, różni się jednak znacznie większą siłą odbioru. Możliwość odbioru większych stacyj w głośniku. Cena zł. **120.—**

**ODBIORNIK 2-**<sup>u</sup> lampowy typ **2 LE**  
odznacza się wybitną selekcją, posiada pełny zakres fal. Odbiór w słuchawce wszystkich stacyj europejskich, — większych w głośniku. Cena zł. **180.—**

**ODBIORNIK 3-**<sup>y</sup> lampowy typ **3 LE**  
posiada wszystkie zalety poprzedniego, jednakże znacznie większą siłą odbioru. Montowany w szafce. Cena zł. **230.—**

**ODBIORNIK 4-**<sup>o</sup> lampowy typ **4 LE**  
na pełen zakres fal od 200 — 2000 metrów. Zmiana zakresu bez wymiany cewek daje wszystkie stacje w głośniku. Cena zł. **280.—**

**ODBIORNIK 4-**<sup>o</sup> lampowy typ **4 LB/T**  
Najpopularniejszy typ odbiornika 4-o lampowego daje wszystkie stacje europejskie w głośniku. Cena zł. **380.—**

**ODBIORNIK 5-**<sup>o</sup> lampowy typ **5 LC**  
Jest to 5-o lampowa neutrodyna zbudowana według najnowszych wymagań techniki. Każda lampa ukryta w specjalnej osłonie metalowej. Mimo ogromnej selekcji uproszczone strojenie za pomocą jednej skali. Odbiornik daje pod gwarancją każdą stację w głośniku. Wykonanie luksusowe. Cena zł. **930.—**

**Najpopularniejszy głośnik „RADJOVOX“** wyrobu **P. T. R.**  
Cena zł. **100.—**

**Ceny odbiorników rozumieją się wraz z kompletem lamp.**

WYŁĄCZNA REPREZENTACJA NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

**B.T.H. „ENERGJA“** Sp. z ogr. odp. **ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 56,**  
telefon 14-33.





**Juliusz Rozner,**  
Łódź, Piotrkowska 98/100.

Boty damskie 22.— 25.—  
Kalosze Pepege

Ceny fabryczne.

Eleg. palta  
damskie  
od 45 do 350.—

Palta męskie  
z futrz. kołnierzem  
od 150 do 275.—

Swieże modele nadeszły.

**Ogłoszenie.**

Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 października 1927 r o godz. 10 rano rozpocznie się sprzedaż przez licytację zaskwestrowanych na pokrycie zaległego podatku spadkowego w łącznej kwocie zł. 20024 wraz z 10 proc. dodatkiem nadzw. ustawowymi karami za zwłokę licząc od dnia 20/IX 1926 r. i kosztami egzekucyjnymi—ruchomości pozostawionych **po śmierci Rozalii Fraenkel**, składających się z całkowitego urządzenia mieszkalnego, odzieży, bielizny i przedmiotów luksusowych oszacowanych na łączną sumę złotych 34.958 20, znajdujących się w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 26. Sprzedaż będzie trwać do godziny 16 i w razie potrzeby dokończona będzie w następnym dniu od godziny 10 rano.

Spis zaskwestrowanych rzeczy można przejrzeć w Urzędzie Opłat Stemplowych w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej Nr. 28 a, codziennie w godzinach urzędowych od 8 do 15, a rzeczy można obejrzeć w dniu licytacji przy ulicy Sienkiewicza Nr. 26 w Łodzi.

Łódź, dnia 15 października 1927 roku.

Naczelnik Urzędu: **J. Kordasz.**

**Wieczorowy roczny KURS TKACTWA**

przy Szkole przemysłowej Po morska 48  
Teoria splotów. Analiza tkanin i materiałoznawstwo.

Kancelaria przyjmuje zapisy w pon., wtorki, środy, czwartki od godz. 7—9 wieczorem. 023—1

**Dr. med. Józef Imich**

powrócił.

Choroby uszu, nosa i gardła przyjmuje od 3—4 i od 5—7 po poł.

Moniuszki Nr. 1, telef. 9-97.



**FUTRA**

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie po CENACH PRZYSTĘPNYCH polecają  
**B-cia F. i J. PIETRUSZKA**  
Zielona 2 telef. 42 38  
róg Piotrkowskiej,  
UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie.

**B. RUSSKA**

długoletnia nauczycielka  
udziela lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii  
Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.  
Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8, (obok poczty).

**Krystjan Wutke**

WŁAŚC. A. WUTKE

w ŁODZI, ul. Piotrkowska № 157

Skład sukna, kortów,  
chustek wełnianych  
i koców.  
Bogaty wybór.

Tel  
26-10

Zakład Krawiecki  
zawiadamia swoją SZANOWNĄ  
KLIENTELĘ, że WSZELKIE  
NOWOŚCI w materiałach fran-  
cuskich i angielskich już nadeszły.

**PATEFONY NA RATY**

oraz wszelkie muzyczne instrumenty poleca —  
Kokoszko i Borysiewicz,  
6-go Sierpnia 3.

Towarzystwo szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród Żydów  
w Łodzi, ul. Pomorska 46/48, tel. 6-64.

Szkoła Przemysłowa  
Wydziały: mechaniczny,  
elektro -- techniczny i tkacki.

8-o kl. Gimnazjum  
Humanistyczne Męskie  
Egzaminy systemem lekcyjnym

Zapisy kandydatów przyjmują kancelarje codziennie od godz. 9-ej do 2 popołudniu.



**"FRANCKA"**  
Pizymieszka do kawy  
w pudełkach  
niezrównana w dobroci  
smaku i aromacie!

**Obrazy**

Aksentowicza,  
Falata, Grotta,  
Karpińskiego, Au-  
gustynowicza,  
Rychter-Janow-  
skiej, Plastilinila  
Hotmana i innych  
okazyjnie  
do sprzedania  
ul. Cegielniana 6,  
miesz. S. 880-2

Do akt.  
Nr. 806-1926 r.

**Ogłoszenie**

Komornik przy  
Sądzie Okręgo-  
wym w Łodzi,  
S. Zajkowski,  
zamie-  
szkały w Łodzi,  
przy ul.  
Traugutta Nr. 10,  
na zasadzie art.  
1030 Ust. Post.  
Cyw ogłasza, że  
w dn. 24 październ.  
1927 r. od godziny  
10 rano w Łodzi,  
przy ul.  
Kilińskiego 86  
odbędzie się  
sprzedaż z prze-  
targu publicznego  
ruchomości nale-  
żących do  
Szachno Lewina  
składających się z  
mebli  
i innych ruch-  
omości  
oszacowanych na  
sumę zł. 5.70.—  
Łódź, d. 12-X 1927  
Komornik  
S. Zajkowski



Odlot z Łodzi do Warszawy g. 9.  
„ z Warszawy do Łodzi g. 15

Przewóz 1 kg. towarów między Łodzią a Warszawą kosztuje za-  
ledwie 50 groszy, do Lwowa, Kra-  
kowa lub Gdańska Zł. 1.—, do  
Wiednia Zł. 1.50.

Towar wysłany samolotem te-  
go samego dnia przybywa na  
miejsce przeznaczenia.

**Informacje w Łodzi  
Piotrkowska 67,  
tel. 311, Lotnisko 26-15**

Do akt.  
Nr. 1181-1927 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy  
Sądzie Okręgo-  
wym w Łodzi, S.  
Zajkowski za-  
mieszkały w Łodzi  
przy ulicy Trau-  
gutta 10, na za-  
sadzie art. 1030  
U. P. C., ogłasza,  
że w dniu  
24 października  
1927 r. od godz.  
10 rano w Łodzi,  
przy ul.  
Przejazd 30  
odbę-  
dzie się sprzedaż  
z przetargu publi-  
cznego ruchomo-  
ści należących do  
Leokadii Fajfer  
i składających się  
z mebli i innego  
urządzenia mie-  
szkania  
oszacowanych, na  
sumę zł. 880.—  
Łódź, d. 15.X. 27 r.  
Komornik:  
S. Zajkowski.



**Dr. med.  
Zygmunt  
Datyner**

Urolog.  
Choroby nerek, pę-  
cherza i dróg mo-  
czowych.  
Przyjmuje od 1—2  
i od 5—8 w  
Piramowicza 11  
(dawn. Oldzińska).  
Tel. 48-95.



Do akt.  
Nr. 1140-1927 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy  
Sądzie Okręgo-  
wym w Łodzi, S.  
Zajkowski zamie-  
szkały w Łodzi  
przy ulicy Trau-  
gutta № 10, na za-  
sadzie art. 1030 U.  
P. C. ogłasza, że  
w dn. 2 listopada  
1927 r., od 10 r.  
w Łodzi przy ul.  
Kilińskiego 83  
odbędzie się  
sprzedaż z prze-  
targu publicznego  
ruchomości nale-  
żących do  
Kazimierza Krausa  
i składających się  
z mebli  
oszacowanych na  
sumę zł. 470.—  
Łódź, d. 15.X. 27 r.  
Komornik:  
S. Zajkowski.



**„MAGAZYN MEBLI“  
Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów**

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45  
Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.  
Zarząd.  
Tel. 60-02

**Rynek pieniężny**

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej.

GOTÓWKA:

Dolary	—
CZEKI	
Belgia	124.18
Londyn	43.42
Nowy Jork	8.90
Paryż	35.—
Praga	26.41
Szwajcaria	171.93, 171.95, 171.93
Wiedeń	125.75
Włochy	48.70
Kopenhaga	239.—

AKCJE.

Bank Dyskontowy	137.—
Bank Polski	159.50, 158.75, 159.25
Bank Zarobkowy	99.—
Bank Handlowy	129.50
Bank Zachodni	28.50, 29.—
Gosławice	83.—
Wysoka	138.—
Nobel	54.—
Firley	58.—
Lilpop	39.50, 39.75
Norbim	215.—
Ostrowieckie	100.—, 102.—
Starachowice	82.—, 81.—, 82.25
Zawiercie	43.—, 43.50, 43.—
Borkowski	4.20, 4.15
Chodorów	175.—

Cukier 5.95, 6.10  
Węgiel 117.25, 118.50  
Cegliski 54.50, 55.—, 54.50  
Fitner 7.10  
Modrzejów 10.25, 10.30  
Ortwein 14.75  
Rudzki 66.—, 65.50  
Ursus 17.—, 16.85, 17.—  
Żyrardów 21.25, 21.50

PAPIERY P. N. STWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka	63.50, 64.—, 63.—
Kolejow.	103.50
5 proc. konwersyjna	65.—
5 proc. konwersyjna kolejowa	63.—
8 proc. B. Gosp. Krajowego i Rolnego	92.—, 93.—
8 proc. listy zastawne ziemskie	zł. 83.25
4 i pół proc. listy zast. ziemskie	zł. 62.25, 61.75
8 proc. m. Warszawy	zł. 82.50, 83.—, 82.75
5 proc. m. Warszawy	zł. 69.50

Wytwórnia Piecy i Kuchan Przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Hygienicznej w Łodzi dużym srebrnym medalem.  
„Kozminek“ Główna 51.

**Dr. med. Leon Goldlust**  
choroby wewnętrzne powrócił  
6 sierpnia 2, telef. 58-68  
przyjmuje od 4.30 do 6.30.

**Dr. J. POLAKOW**

choroby dzieci  
Konstantynowska 37a, tel. 39-75  
przyjmuje od 3—5  
powrócił.

**Dr. A. S. Tenenbaum**

Wólczńska Nr. 4, tel. 40-25.  
Choroby wewnętrzne powrócił.



# FUTRZANE PALTA najnowszych modeli nadeszły

Wykonanie pierwszorzędne **Pracownia okryć damskich i futer**  
 Na dogodnych warunkach poleca **P. HERSZKOWICZ, Łódź, Żadwazka 8, front I p.**  
 Nadeszły modele na sezon zimowy. :—: **Pracownia kuśnierska na miejscu.**



## Nadeszły Śniegowce

Tretorn szwedzkie	damskie 31.00
Kwadrat ryskie	" 25.00
Gentleman	" 24.00
Pepege	" 20.00
Śniegowce dzieciinne	Od zł. 15.00

**KALOSZE: Męskie, damskie i dzieciinne**  
**Skład śniegowców i kaloszy „FANTULIS”**  
 w Łodzi, ul. Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)  
 Telefon 61-96.



Sprzedaj również na weksle kupieckie.




## PRAGNIECIE

radykalnie pozbyć się **podagry i reumatyzmu?**

Po całym kraju rozbrzmiewa radosna nowina, iż wynaleziony nowy lek przeciw reumatyzmowi, podagrze, ischias. Te okropne choroby przeslizgują się zarówno do nędznej chatki robotnika, jakoteż do wspaniałego pałacu bogacza, one szukają swych ofiar wszędzie i napadają zniemacka. Któż ich nie zna, jeżeli nie na podstawie własnych cierpień, to ze skarg osób najbliższych. Wiadomo, jakie cierpienia przechodzić musi osoba dotknięta reumatyzmem, i jakie niebezpieczne wynikią z tego skutki. Bóle wzmagają się z dnia na dzień, na rozmaitych miejscach obrzmiewają stawy, ręce i nogi zniekształcają się, bardzo też często podlegają schorzeniu również oczy. Jest dużo środków, które jednakowoż działają tylko kojąco. Wybitni lekarze zajmowali się pilnie sprawą zupełnego zwalczania pomienionych chorób i znaleźli drogę dla wyleczenia w łatwej do przeprowadzenia domowej kuracji wodą mineralną, która nareszcie nieszczęśliwych chorych wylecza z męczących bólów.

Dają każdemu możliwość przekonania się o tym, przesyłając każdemu, kto do mnie napisze,

**ZUPEŁNIE GRATIS** pouczającą broszurkę oraz próbkę. Kuracja ta ma już bardzo, bardzo licznych zwolenników, prosimy do nich się przyłączyć a skutek będzie zadziwiający i zadowolony każdego.

**AUGUST MÄRZKE, Berlin — Wilmersdorf**  
 Bruchsalersstrasse nr. 5. Oddział 103. 7874-1

Hurt. Detat.

## „Magazyn Uniwersalny”

44 Piotrkowska 44

wszystkich krajowych i zagranicznych fabryk dopasowane do każdego fasonu bucika

**KALOSZE od 9,50 zł.**  
**ŚNIEGOWCE od 14,50 zł.**

**POOLWERY I SWEATRY**  
**KOŁDRY WATOWE**

oraz bielizna Jegerowska, zimowe rękawiczki i pończochy. Przy większym zakupie przyjmuje się także weksle kupieckie. 8035-1

## Korzystajcie z niebywalej okazji!

**== CENY FABRYCZNE! ==**

Tylko w przeciągu 2-ch tygodnił  
**Jutro, w poniedziałek, środę i sobotę**  
 od godz. 5—10 wiecz.

## Wielka detaliczna wyprzedaż

wszelkich wyrobów trykotowych, męskich, damskich i dzieciennych surowych i farbowanych  
 w **Fabryce Wyrobów Trykotowych**  
**Bcia FRENKIEL, Piotrkowska 85,**  
**Al. Kościuszki 23**

### UWAGA!

Farbowanie włosów prawdziwą francuską **HENNA** po zł. 18.—  
 wykwinny manicure 75 gr.  
**Odciski** wrosnięte paznokcie wycina się bez bólu w Gabinetie Kosmetycznym **Pauliny Zylbergowej**  
 Al. Kościuszki 27. 744



Ządajcie wszędzie łóżka patentowane „**Palma-Patent**” za które gwarantujemy na 5 lata. Stale na składzie w wielkim wyborze łóżka angielskie, polowe i amerykańskie, wózki sportowe i krzeselka dzieciinne oraz materace druciane, wyscielane i miękkie

**Północna 24, tel. 31-85.**  
 Przyjmuje się wszelkiego rodzaju reperacje.

Warszawski Magazyn **OBUWIA**  
**J. NAGLERA**  
 Piotrkowska 109  
 poleca na Sezon bieżący bogaty wybór **najnowszych modeli ze skór zagranicznych.**

**Dr. med. Ignacy Margolis**  
 choroby oczu  
**AL. KOŚCIUSZKI 13.**  
 przyjmuje od 12—2 i od 7—8.

**Dr. Z. LEWINSON**  
 Choroby chirurgiczne  
**Cegielniana 6 — powrócił.**  
 Godz. przyjęć od 12—2.

„Praca”  
**Towarzystwo Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żydowskich w Łodzi, Wólczańska 21**  
 Zawiadania niniejszym, że przyjmuje zapisy pań i panien na nast. działy:  
 1) Krawiectwo, 2) Roboty ręczne, 3) Koronkarstwo, 4) Manicure.  
 Sekretariat czynny od 9—12 r.

**Kino Spół. Prac. Państw.**  
 Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 11 października do poniedziałku wł.

**Najatrakcyjniejszy szlagier sezonu!**

Porywający i zachwycający film na tle autentycznego zdarzenia miłości: jednego z monarchów współczesnych do czarującej modelki paryskiej miłości, wywołującej rewolucję i detronizację

**Nowoczesna Dubarry**

Rolę modelki gra szampańska **Marja Corda**

Rolę króla, ośniewającego piękną trancuz **Jean Bradin.**

Jest to film zadawalniający najwybredniejsze i najrozleglejsze wymagania.

**ANONS!** Następnym program: **„Królowa Folies Bergere”**

Początek w dni powszednie o godz. 4 ej ostatni o 9,30.  
 W soboty, niedziele i święta o g. 4-jej po południu



## Bezkonkurencyjne

maszyny do pisania

# „UNDERWOOD”

„SZWEDZKIE „ODHNER”

arytmometry do liczenia

demonstruje bez wszelkiego zobowiązania do kupna

FIRMA **JOZEF LEZON**  
 Przejazd 4 telef. 2-23.

Chcesz kupić 374-1

## MEBLE

wytworne, trwałe na najdogodniejszych warunkach

Wstęp do firmy **Markowicz i Nasielski, Piotrkowska 6**



## NA RATY!

Zegary, zegarki firm Longines, Omega, Zenith i in. złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca:

**Zakład Zegarmistrzowski IANCHMIEL, Piotrkowska 100**  
 telef. 25-35.

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wykonanie szybkie i solidne.

**Na spłaty!**

Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały poleca **B. ROSENBERG**  
 Piotrkowska 103.

Artystyczny Zakład Fotograficzny „**Salon d'Art**”  
 ul. Konstantynowska 2.

**Skóry** podszewiane zagraniczne i krajowe dobre gatunki poleca **Antoni Zelga**  
 Piotrkowska 286 przy Głównym rynku

**MIÓD** czysto pszczołny, spożywczo-leczniczy, najlepszej jakości, tegoroczny, wysyła po cenach reklamowych za pobraniem poczt.:  
 5 kg. — 10,50 zł.,  
 5 kg. — 14,50 zł.,  
 10 kg. — 27 zł.,  
 20 kg. — 50 zł.,  
 wraz z opłatą pocztową i blaszankami. Arnold Kleiner, Podwojewódzka, ul. Mickiewicza 50 (Matop.)

**PRACOWNIA SUKIEN A. Maszkowskiej**  
 Piotrkowska 117, tel. 30-03

poleca **gotowe suknie** z najprzedniejszych materiałów wykonywane wg. ostatnich modeli paryskich.

Ceny b. przystępne.



**Stow. Sport. „Union”**  
 Plac Sportowy Helenów.

**DZIS**  
 W niedzielę, dn. 16 października 1927 r., o godz. 3-jej po poł.

z okazji zakończenia sezonu kolarskiego

## WYŚCIGI

o Mistrzostwo Województwa Łódzkiego i Mistrzostwo m. Łodzi, Mistrzostwa Klubowe: S. S. „Union”, Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, „Resursa”, L. K. S. i „Makabi”.

**Ceny znacznie niższe!**

Wejściowe: dla dorosłych — zł. 1.—, dla uczni i szeregowych — 75 gr., ławki — zł. 1,50, tarasy B, C, D i E — zł. 2.—, taras A — zł. 2,50, trybuna otwarta — zł. 2,50, trybuna kryta i boisko zł. 3.—, kupon do łoży — zł. 5.—.

Przedsprzedaż biletów w dniu wyścigu do godz. 1-jej po poł. w lokalu klubowym, Przejazd 7, tel. 27-25. 7-84



Ostatnia nowość! **ANGIELSKIE BOTY** z patentowanym zamkiem nadeszły. **Adolf Boksleitner i S-ka**

Bogaty wybór kaloszy, śniegowców wszelkich firm krajowych i zagranicznych.

Piotrkowska № 149.

**SKŁAD FUTER**

p. f. „ALASKA“  
19 Piotrkowska 19, tel. 62-23.

FUTRA pg. najnowszych modeli. Ma składzie wielki wybór skórek po cenach przystępnych.

UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierski.

**Lecznica „SANITAS“**  
Cegielniana 29, tel. 44-51.

Przyjmuje nast. lekarze-specjaliści:  
Dr. Engel, Dr. Frid, Dr. Gersztajn, Dr. Gutsztadt, Dr. Imich, Dr. Izzygson, Dr. Kacnelson, Dr. S. Kantor, Dr. Lewinson, Dr. Lewinsonowa, Dr. Laski, Dr. Sz. Małowist, Dr. Mortkowicz, Dr. Prybulski, Dr. H. Rakowski, Dr. G. Rozenberg, Dr. Rozenblattowa, Dr. Szajerowicz, Dr. A. Sztajenberg, Dr. I. Sztajenberg

Leczenie: Kłębica-Cypin, Szarka 6758-7. Analizy moczu, krwi, płwocin i t. d.

Firma zagraniczna poszukuje przedstawicieli do stałej pracy, dla sprzedaży artykułu dobrze wprowadzonego na rynku tutejszym, — na pensję z prowizją. Wymagane warunki: nieskazitelna opinia, wytrwałość, rutyna w sprzedaży akwizytorskiej. Oferty składać pod „Limited“ 7943-2

**Gabinet Kosmetyki Lekarskiej**  
D-r MARJI LEWINSONOWEJ  
Cegielniana 6 m. 3, telefon 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczenia. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Solfux. Godz. przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4. Nowo utworzony dział chirurgii estetycznej i dział fizykalnej terapii pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyw. od 12-2. 7591

**W. Schönmana, ul. Gdańska 8**  
fr., II piętro.

przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju futra na modne kolory oraz odświeżanie na kolory pierwotne podług najnowszego systemu Lipskiego. Kolory trwałe. — Ceny przystępne. Czyszczenie białych futer. 6152-1

**Zawiadomienie.**  
Z dniem 10-ym b. m. pracuje w naszym pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim b. pracownica firmy Budzewskiego p. **JANINA** z poważaniem L. KRAKAUER, Zielona 5. Tel. 45-28. 7399-3

**SKŁADY FUTER**

p. f. **TYGER i GLATTER**  
Piotrkowska 43 i 29. Tel. 24-77 i 13-22.

POLECAJĄ: Futra pług. najnowszych paryskich modeli oraz bogaty wybór skórek wszelkiego rodzaju. Ceny przystępne. Ceny przystępne. UWAGA: Pracownia Kuśnierska na miejscu.

**Kursy Kroju, Szycia i Robót Ręcznych dla Kobiet**

Mistrzynie Cechu Krawieckiego w Łodzi. Dawniej Kursy Rękodzielnicze i Szkoła Słoju Marji Putowej w Łodzi ul. Zgierska 11. Zatwierdzone przez Ministerstwo za № 736/127. Kurs 2 letni, Świadectwo z ukończenia daje prawo do otwarcia kursów tego typu, lub objęcia posady nauczycielki robót ręcznych w szkołach powszechnych. Przyjmuje uczennice oddzielnie od g. 9-1 i 4-7 pp. Kursy rozpoczęły się 1 października 1927 r. Dla niezamożnych pań opłata zróżniona. 7654-1

**Rekord światowy osiągnęły obcasy gumowe „GLOBUS“.**

Dowodem tego jest fakt oznaczenia jedynie Firmy Pierwsza Polska Fabryka Wyrobów Gumowych „GLOBUS“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 220, tel. 7-96.



„GRAND PRIX“ i złotym medalem na wystawie w Rzymie

złotym medalem na wystawie w Paryżu

za pierwszorzędny gatunek obcasów „GLOBUS“, które są najtrwalsze i najtańsze.

Gwarancja na 3 miesiące. Zadzajcie wszędzie. Przedstawiciele we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

**Na spłaty od 5 zł. tygodniowo**  
polecamy po cenach fabrycznych:  
**PALTA DAMSKIE** (rypsowe, kotikowe, imitacje karakułów)  
**PALTA MĘSKIE** (jesionki i zimowe)  
**UBRANIA MĘSKIE** (z towarów krajowych i zagranicznych).  
Najmodniejsze fasony, pierwszorzędne wykończenie — od najtańszych do najwykwintniejszych. —  
**Polska Samopomoc Włókiennicza**  
Piotrkowska 85, w podwórzu.

**„H. Szmeczel i Synowie“ Sp. Akc.**  
dawniej „Szmeczel i Rozner“  
Piotrkowska 160.

Stalym klientom — Raty. Urzędnikom rabat.

**Konfekcja**  
wszelkiego rodzaju. Ceny przystępne.  
Damskie płaszcze z futr.  
Suknie z rypsu i popeliny wszystkich rozmiarów. Stalunki w 24 godz.

**Ulstry, flauszy**  
Palta m. z fokowym kołn. Spodnie w wielk. wyborze Paletka dla chłop. i dziewcz. Bielizna, kołdry, firany. Pledy, Kotze, towary.

**JAKANIE**  
oraz wszelkie inne zbroczenia mowy radykalnie usuwa Zakł Lecz dla jękalów **S. ŻYŁKIEWICZA**, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty bezpłatnie w kanc. g 4-5 p.p.

**FILETY - HAFTY**  
Najlepsze źródło zakupu filetowych stor, kap, obrusów, jak również haftowanych chustek i białizny wykwinnej.

**ATELIER**  
Przemysłu Artystycznego  
**79 PIOTRKOWSKA 79**  
I p., front.

**Przewlekacze i naprawiacze**

niecielnic mogą się zgłosić Skorupki Nr. 19. 9412-

**Doktor P. KLINGER**

Piotrkowska 51 II p. front. Choroby weneryczne skórne i włosów. Przyjmuje od 9-12 i 4-8 Dla Pań od 4-6

**Dr. med. Rózaner**

Dzielnia 9 Tel. № 23-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań!

**DR. MED. RAPEPORT**

Pr. Narutowicza 25 Dzielnia telefon 44-10. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 6-8 wlecz.

**Dr. H. Szumacher**

choroby skórne weneryczne. przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedziele święta od 11-1 6-go Sierpnia 1. (Benedykta). Tel. 43-62. 69-8

**Dr. H. Woikowski**

Zachodnia 57 (Cegielniana 19) tel. 37-70. Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 4-8 Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia

**Dr. LUDWIK FALK**

**powrócił**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Nawrot 7.**  
Tel. 28-07.

**Dr. Leon Szajerowicz**

**powrócił.**  
Choroby wewnętrzne i kobiece.  
**Traugutta 8.**  
Telefon 35 71  
przyjmuje od 10-11 i od 5-6 po poł

**Dr. med. M. GLAZER**

ul. Zielona 6. Telefon 45-49. Chor. skórne i weneryczne. Przym. od 8-9.30. 12-2 i od 7-8 w

**Dr. E. Sonnenberg**

Choroby skórne i weneryczne **Zielona 8.** Przyjmuje 12.50 do 1.30 od 4-6.50

**Lekarz-Dentysta M. KARABANOW**

Wschodnia 31 tel. 59-09 przyjmuje od 9 rano do 7 w. 269-8

**Lekarz-Dentysta Jakób Karmazyn**

Południowa 2. **powrócił** 9051-6

**DENT. B. ABOWA**

wznowiła przyjęcia **Piotrkowska 85, m. 5, front.**

**Komplet**

wychowania przedszkolnego oraz początkowego nauczania **Stillerówna, Południowa 39.** Zapisy przyjmuje od 4-6 pp.

**Kursy Kosmetyczne Dr. Marji Lewinsonowej**

Cegielniana 6, m. 3. Masaże. Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.

**Lekarz - dentysta M. Inwald - Flamenbaum**

**Nawrot 32 tel. 33-55** przyjmuje od 10-1 i od 4-6

**Do sprzedania 2 mniejsze kasy ogniotrwałe**

Wiadomość: ul. Sienkiewicza Nr. 55. 950-3

**Miejski Kinematograf Oświatowy**

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej). Dojazd tramwajami 16 i 10. **2 TYGODNIE** Od wtorku 11 do poniedziałku 24 października 1927 r. DLA DOROSŁYCH — i — DLA MŁODZIEŻY: Dramat w 12 aktach

**Ben Hur**

W roli tytułowej: **Ramon Novaro**

Następny program: **Wyprawa Ferd. Ossendowskiego do Afryki.**

Uwaga: W pierwszym tygodniu passepantout (prócz prasowych i urzędowych) oraz bilety bezpłatne nieważne.

**KLINIKA**

Położniczo - Ginekologiczna **Dra med. S. DRUEBINA** 6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10. I i II klasa. 57-4

**TANIO! TANIO!** **FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. **I. OPATOWSKI**, Kilińskiego 134. Tel. 54-95. Dojazd tramwajem 4, 6, 10. 7254-2



Cała Łódź się przekonała, że największy w naszym mieście wybór **PALT** (ceny od zł. 115)

**KAPELUSZY** Habiga i Borsalino **H. PFEFFERA** w jedynym europejskim domu konfekcyjnym **PIOTRKOWSKA Nr. III.** Przyjmuje weksle kupieckie od zł. 100.—

Bogaty wybór wszelkich najnowszych artykułów mody. **OBUWIA: „CEDA” „VERA” „All Right”** po cenach najtańszych. Uwaga: Przed udaniem się do „Pawca”, radzę obejrzeć moje **PALTA**

**BLASKOLIN** MYDŁO BENZOLOWE!  
PIERZE i CZYŚCI WSZYSTKO!  
SP. AKC. „BLASK” POZNAŃ

**ZNANE ZE SWEJ DOBROCI**  
**DAMSKIE, MĘSKIE, DZIECIĘCE**  
**OBUWIE**  
NAJNOWSZYCH FASONÓW  
po cenach przystępnych  
**KALOSZE ŚNIEGOWCE**  
Najprzedniejszej jakości  
KALOSZE MĘSKIE Gat. I zł. 12.—  
SNIEGOWCE DZIECIĘCE „ I od „ 15.—  
„ DAMSKIE GABARD. „ I zł. 25.—  
W WIELKIM WYBORZE.  
**W. MANDA, Piotrkowska 127.**

**Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu!**  
**FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. 6410-8  
**I. Opatowski, Nowomiejska 27**  
Tel. 46-08. żadnej filii nie posiadam!

**Steno-**  
grafji udziela nauczyciel z wieloletnią praktyką. **P. JANKE**, Rzgowska 27, 2 piętro. 7877-5

**SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. SZWARCMAN**  
Narutowicza 42 (sklep frontowy)  
poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.  
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

**Dr. St. Bibergal**  
Moniuszki 11 tel. 63-22  
choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 wiecz.



**Jesteś łysy?**

Zastosuj „Radio-Capill” (balsam, zioła i mydło). Bajeczne skutki na 3-4 dzień.

Usuwa „grzybek” główną przyczynę łysienia, łupież, swędzenie skóry, łamliwość i rozdw. się włosów. Przy każd. flakonie podziękowanie od łysych, którzy odzyskali włosy. Do nabycia w składach aptecznych p.p. Rzewskiego, Majewskiego, Lipińskiego, Groszkowskiego, Hermelina i u L. Spiessa i Syna. Tamże Nowości Otówek „AGAWA” usuwa po 3-ch dniach piegi. Płyn „RADIOMAT” przeciw tłustej cerze, czerw. nosa i poceniu się z przyrządem do moment. usuwania wągrów, Krem „TEATRAL” cud. wybielający cerę usuwa zmarszczki, faldy, gęsie łapki nawet u osób starszych. 849-4

**Arcydzieła Literatury na ekranie**

**L. TOLSTOJ:** Zmartwychstanie—3 tomy  
**L. TOLSTOJ:** Sonata Kreutzerowska—1 tom  
**A. DUMAS:** Trzej Muszkieterowie—3 tomy  
**D. MEREZKOWSKI:** Dekabryści—3 tomy

Książki te

**Biblioteki Groszowej**

kosztują po 95 groszy za tom w broszurze, a po **Zł. 1.45 gr.** w oprawie ze złożonym grzbietem. 396-4

**Dr. med. I. BETTE**  
Choroby wewnętrzne i dzieci powrócił  
Piotrkowska 6, tel. 44-95.  
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 po poł.

**Dr. med. P. Markowicz**  
Przyjmuje  
Piotrkowska 124  
od 5-7; w niedz. i święta od 11-1.  
Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapia  
Gabinet Kosmetyczny.

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

### NAUKA I WYCHOWANIE

**ANGIELSKIEGO**  
konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5 front, od g. 4-6 po poł. 7824-8

**W 30 WYKŁADACH**  
pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wycza praktycznie na samodzielnego buchaltera bilansistę rzeczoznawca z wyższym wykształceniem—kontrol. syndyk. przem. Niesamodzielnym indywidualnie instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Przyjmuje również wykonywanie tych czynności. Informacje: 6-8 wieczór, Piotrkowska 185 1p. 7925-2

**ANGIELSKIEGO**  
i niemieckiego udzielam 1 złoty za godzinę. Otery przesyłać do E. Neppert, Łódź, Ozorkowska № 4 7959-1

**STUDENT**  
ostatniego semestru udziela lekcji w zakresie klas 8 miu. Specjalność: polski, łacina, matematyka. Postępy gwarantowane. Zawadzka 21, Baum. 7946-2

**ABSOLWENT**  
niemieckiego gimnazjum student praw udziela lekcji niemieckiego i ma jeszcze kilka wolnych godzin. Cegielniana 7, m. 7 7971-1

### DONIESIENIA RZYM.

**LEKCJE MUZYKI**  
na skrzypcach, mandolinie, gitarze, oraz teorii muzyki. Oplata niska. Zielona 25, m. 24, III p. 7679-1

**KROJU, SZYCIA,**  
pasowania, wycza pracownia ubiorów damskich, dziecięcych, oraz bielizniarstwa, haftu, filet. Uczennice praktykują na materiale, mogą sobie uszyć kilka sztuk bezpłatnie. Żeromskiego 75, m. 52 II wejście parter. 7885-1

**ZDOLNA KRAWCOWA**  
przerabia i oczyszcza futra i robi również bardzo ładnie palta i suknie. Poszukuje szycia w domach prywatnych. Otery proszę złożyć pod literą „Jo”. 7999-1

**25 ZŁOTYCH**  
miesięcznie wyczam kapeluszy damskich systemem wiedeńskim — szynko, gruntownie. Lipowa 68, (przy Andrzeja) front pierwsze piętro, na prawo. 7989-1

**PRZYJMUJE**  
do haftu ręcznego suknie, bieliznę, mereżki, teleda, filet na stary. Margulies Kilińskiego 46 1 p. tr. 7975-1

**MUZYKI**  
(fortepian) udzielam po cenach przystępnych. Zielona 57, m. 20. 7967-1

**NIEBYWAŁA OKAZJA**  
dla Pań! Za 25 zł. miesięcznie nauczam najnowszą metodą: różnego rodzaju haftu białego, kolorowego, filet oraz kroju bielizny damskiej, Al. i Maia 41, m. 16. 7924-1

**DZIECKO**  
do oddania na własność; chłopczyk półroczny, blondynek niebieskie oczy, niechrzczony. Słowiańska 18, m. 14 7984-5

**MANICURE**  
Cegielniana № 19, front parter. 7940-2

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?**  
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. kursa wycząją ustownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kalf. grafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7407-18

**MUZYKI**  
(fortepian) wyższej oraz początków udziela gruntownie b. ucz. pierwszorzędnych warszawskich profesorów. Przystosabia do szkół muzycznych. Dla dorosłych kursy skrócone. Wól czańska 55 m. 6. 7818-10

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**DUŻY WYBÓR**  
resztek. Wiadomość: Gdańska 17, m. 4, prawy dzwonek. 7660-10

**MEBLE**  
na raty pojedynczo i komplety gwarancje kilkoletnie, zamiana, odświeżanie Stolarnia, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 7281-5

**OTOMANY**  
i kosetki do sprzedania u tapicera Sienkiewicza 56. 7879-5

**DO SPRZEDANIA**  
chart syberyjski roczny Andrzej 42, m. 6. 7401-2

**OKAZJA!**  
tanio sprzedam maszynę do szycia, łóżko składane i dziecinne, żyrandol elektryczny, stół biurowy. Piotrkowska 175, sklep kolonialny tel. 25-94. 7959-2

**MEBLE**  
solidne i tanie poleca Stolarnia Orla 25. 7960-20

**KREDENS**  
pokojowy modny okazynie do sprzedania. Otery pod „500” do administracji pisma 7962-1

### „GIEŁDA PRACY”

**INTELIGENTNA**  
panna poszukuje posady jako kasjerka, lub podobną pracę, może złożyć kaucję. Otery pod „L. P. 5” 7847-5

**POTRZEBNI**  
stelmachy, siodlarze i chłopiec na posyłki. Wiadomość: Alfred Sommer, Gdańska 126 7594-3

**POTRZEBNE**  
zdolne panny, podręczne i uczennice do pracowni sukien E. Zablockiej ul. Zamenhota № 17. 7922-5

**LEKARZ-DENTYSTA**  
z kilkulatnią praktyką obejmie posadę asystentki w Łodzi lub okolicy. Wiadomość: tel. 18-55, od 1-4 popoł. 7995-1

**SŁUŻĄCA**  
na przychodnie poszukiwana. Zgłaszać się Przejazd 30, m. 12 między 4-6 7969-1

**POTRZEBNE**  
siatkarki i cerowaczki do ręcznego nit, Konowa, Nowomiejska 4 ostatnie wejście 7968-1

### LOKALE I MIESZKANIA

**POKÓJ Z KUCHNIA**  
połowa nowego budynku do sprzedania. Cena 4 tys. zł. Wiadomość ul. Wróbla 16 m. 5 Piasecki. 7965-1

**W CENTRUM**  
miasta pokój z niekrepującym wejściem ładnie umeblowany do wynajęcia od zaraz. Otery sub. „Inteligentny”. 7994-1

**POKÓJ**  
umeblowany dla pojedynczej osoby wynajmę zaraz. Narutowicza 40 m. 12 7965-1

**ODNAJME**  
słoneczny umeblowany pokój inteligentnej osobie. Cegielniana 7, m. 7 992-1

### ZAGUB. DOKUMENTY

**ZGUBIONO**  
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sieradz na nazwisko Jan Ryba, zam. we wsi Brogi, gm. Wymysłów pow. Łaskiego. 9419-5

**HENRYK MIEDZIANOWSKI**  
Złota 10 zgubił legitymację P. U. P. 7995-1

**CHAJA SURA LEWI**  
zgubiła dowód osobisty wydany w VII kom P. P. 7910-5

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłowanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy  
1 strona i wtekście 40 groszy, 2 strona 5 szpalt — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś i im zagranicznych o 100 procent drożej.